Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

PROZ

Rok X
Nr. 159

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa, środa 5 czerwca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Niemcy na ręku

W chwili gdy w Paryżu cała uwaga zogniskowana była na walce o stałość waluty, a rząd Flandina przeżywał swoje ostatnie godziny, w Londynie na pierwszym planie aktualności politycznej stał wręczony właśnie przez przedstawiciela Niemiec projekt zachodniego paktu lotniczego. Dokoła tej sprawy toczyła się nazajutrz dyskusja o polityce zagranicznej w izbie gmin. Jeszcze zaś nie przebrzmiało jej echo, gdy przybył do Londynu jako ambasador nadzwyczajny p. von Ribentropp, który z ramienia kanclerza Hitlera ma prowadzić rozpoczynające się w dniu dzisiejszym niemiecko - angielskie rokowania w sprawie zbrojeń morskich.

Słowem, Niemcy są w tej chwili w ofensywie dyplomatycznej i w szybkiem tempie rozwijają plany strategji dyplomatycznej, których pierwszy zarys ukazał się światu przed dwoma tygodniami w wielkiej mowie Hitlera. Biorąc analogję z sytuacji w czasie gry w karty, możemy powiedzieć, że w tej chwili Niemcy są „na ręku". Niemcy „zagrywają", Niemcy mają inicjatywę rozgrywki międzynarodowej w jej obecnem stadjum.

W kalejdoskopowych zatem przemianach, jakim raz po raz ulega tegoroczna sytuacja międzynarodowa, zachodzi zwrot nowy. Jeszcze w lutym, gdy w układzie z 3 lutego ustalał się wyraźnie wspólny front angielsko-francuski, — jeszcze w marcu, gdy Anglja ogłaszała synną „białą księgę", demaskującą szalone rozmiary zbrojeń niemieckich, a zapowiedź niemiecka wprowadzenia powszechnej służby wojskowej poruszyła całą Europę, — ba, jeszcze i w kwietniu, gdy w Stresie i Genewie manifestował się wspólny front angielsko - francusko - włoski — Niemcy były izolowane. Natomiast w chwili obecnej każdy z partnerów gra już na własną rękę, a główny kontrpartner niemiecki, Francja, ma coraz mniej szans podtrzymywania ze strony Anglji i Włoch. Oba te państwa bowiem, a przedewszystkiem pierwsze z nich, skłaniaą się coraz bardziej w stronę zawarcia z Niemcami pewnego rodzaju dyplomatycznego zawieszenia broni — i to bodaj czy nie z poniechaniem ustalonego przed czterema miesiącami iunctim: układy rozbrojeniowe, pakt wschodni, pakt naddunajski, stanowiącego syntezę planu francuskiego.

Opinja polityczna we Francji, jak widać z niedzielnej i poniedziałkowej prasy paryskiej, zaniepokojona jest przedewszystkiem zwrotem, jaki się dokonywa w Anglji. Już w marcu, bezpośrednio po deklaracji co do powszechnej służby wojskowej, Anglja starała się na własną rękę utrzymać w dalszym ciągu nici rokowań z Niemcami i lord Simon nie zrezygnował z jazdy do Berlina. Na ostatnią zaś mowę Hitlera reakcja w Anglji była szczególnie symptomatyczna.

W izbie gmin przedstawiciele wszystkich trzech głównych stronnictw witali tę mowę jako rozjaśnienie horyzontu politycznego. Sir Herbert Samuel w imieniu opozycji radykalnej żądał nawet (tak zresztą jak i labourzyści) zrezygnowania z tego powodu z planu zbrojeń powietrznych, przychylne Niemcom były przemówienia i sir Simona i Edena i nawet Austina Chamberlaina, a jedyne głosy sceptyczne padły tylko ze strony gen. Spearsa, żądającego dalszej ścisłej współpracy z Francją, oraz Winstona Churchilla, zwracającego uwagę na nierealność umów rozbrojeniowych oraz wszelkich parytetów, jeśli się nie bierze pod uwagę olbrzymich możliwości przemysłu niemieckiego, mogących w krótkim czasie obalić wszelkie umówione proporcje. Ale i on, jak to z uznaniem podnosi prasa niemiecka, przyznał, iż mowy Hitlera nie można traktować wyłącznie jako „manewr polityczny".

Atmosfera londyńska wypogadza się zatem dla Niemiec, w sposób bardzo wyraźny. Pozostają zaś jeszcze Włochy, co do których wzrastają również szanse Berlina.

Ofensywa niemieckiej gry politycznej rozwija się w całej pełni.

M. Grz.

Wybory we wrześniu

Prace nad ordynacją mają pójść w szybkim tempie

Jutro popołudniu rozpocznie się nadzwyczajna sesja Sejmu, a w piątek rano odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej, do której zostaną odesłane wszystkie trzy projekty ustaw, zgłoszone przez Klub BB, a mianowicie o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz o wyborze Prezydenta R. P. Referentem dwóch pierwszych projektów ma być pos. Podoski, a trzeciego wicemarsz. Car.

Właściwe prace komisji konstytucyjnej zaczną się jednak po Zielonych Świętach t. j. 10 b. m. Dążeniem czynników kierowniczych jest, aby ustawy zostały uchwalone w możliwie szybkiem tempie. Wobec tego posiedzenia komisji odbywać się będą codziennie. Obliczają, że potrwają one około 10 dni, ponieważ opozycja weźmie niezawodnie żywy udział tak w ogólnej jak i w szczegółowej rozprawie. Natychmiast po omówieniu ustaw przez komisję, przejdą one na plenum Sejmu. Dotychczas nie wiadomo czy komisja senacka rozpatrywać będzie projekty podczas gdy one będą w Sejmie, jak to jest praktykowane z budżetem, czy też Senat zaczeka na ukończenie prac Sejmu. Koła parlamentarne przypuszczają, że sesja nadzwyczajna zakończy się najdalej w pierwszych dniach lipca.

Według ostatnich pogłosek rozwiązanie obu izb nastąpi z początkiem lipca, a w ciągu 30 dni rozpisane zostaną wybory, które odbyłyby się 22 września. Termin ten jest o tyle prawdopodobny, że w niewielkiem stopniu koliduje z pracami rolników. W drugiej połowie września ukończone są już zasiewy jesienne, zacząć się ma dopiero zbieranie okopowych. O ileby się te terminy urzeczywistniły, nowy Sejm musiałby się zebrać z końcem października.

20.000 niepogrzebanych trupów

Skutki trzęsienia ziemi

Nie można naprawić kolei

LONDYN, 4.6. (ATE). — Z Karachi donoszą, że zniszczona w nocy z niedzieli na poniedziałek linja kolejowa Quetta — Sibi, naprawiona prowizorycznie z wielkim nakładem energji, wskutek nowych wstrząsów, została ponownie przerwana. Również linja kolejowa Karachi — Quetta jest ponownie uszkodzona, wskutek czego ewakuacja rannych musiała być narazie wstrzymana. Nowe wstrząsy podziemne w Quetta nie miały wyrządzić znaczniejszych szkód. Liczba ofiar w samej Quetta wynosi zgórą 40.000 osób. W miastach Mastub i Kalat przeszło 80 proc. ludności zginęło.

Ludność masowo ucieka, powodując wielkie zamieszanie na mozolnie naprawionych linjach kolejowych. Dotychczas przez stację Sibi przeszło 500 pociągów z uciekinierami. W pociągach rozgrywają się dantejskie sceny, gdyż obok zdrowych, znajdują się ranni, konający i umarli.

LONDYN, 4.6. (PAT). — Według inormacji Ministerstwa do Spraw Indyj, pod gruzami Quetty leży conajmniej 20.000 niepogrzebanych trupów. Dotychczas pogrzebano 5.000 ciał.

Nos sformowany z ręki

Sensacyjna operacja na kongresie praskim

PRAGA, 4.6. (CS). — W Pradze zakończył się w tych dniach międzynarodowy kongres plastyki chirurgicznej. Jak wiadomo, Czechosłowacja, jeśli chodzi o tę ciekawą i nawskroś nowoczesną dziedzinę chirurgji, zajmuje czołowe miejsce. W czasie trzytygodniowego trwania kongresu wykonano 39 operacyj pokazowych, z których niektóre można byłoby słusznie nazwać cudami wiedzy nowoczesnej.

Sensacją kongresu była wspaniała operacja nosa. Dotychczas przy operacjach tego rodzaju zastępowano tylko tkanki mięśniowe, podczas kiedy na ostatniej operacji praskiej dokonanej przez d-ra Buriana, udało się zastąpić również chrząstkę. A więc mięśnie i skórę wzięto z ręki, chrząstkę z żebra. Operację przeprowadzono w ten sposób, że obnażono ranę nosa, otwarto rękę i przymocowano ją do nosa. Po trzech tygodniach ręka zupełnie do nosa przyrosła. Następnie odcięto z ręki tyle tkanki mięśniowej, ile wymagała forma przyszłego nosa. Do tej bezkształtnej masy inplantowano chrząstkę z żebra. W podobny sposób przeniesiono na sformowany nos naskórek. Dziś operowana osoba posiad nos, o którym nikt nie pomyślałby, że nie znajduje się w tej twarzy od urodzenia.

Nowe żądania zbrojeń

Niemcy przedstawili Anglji

LONDYN, 4.6. (PAT). — Dziś zrana w Foreign Office rozpoczęły się narady brytyjskie - niemieckie o zbrojeniach morskich. Powitał delegatów niemieckich z amb. Ribbentropem na czele min. Simon, poczem przystąpiono do obrad.

Agencja Reutera donosi: W sprawie narad brytyjsko - niemieckich o zbrojeniach morskich obie strony zachowują jaknajdalej posuniętą dyskrecję. W otoczeniu obu delegacyj podkreślają, że nie są to rokowania, a jedynie wymiana informacyj. Dzisiejsze posiedzenie popołudniowe poświęcono na wysłuchanie exposé Ribbentroppa na temat motywów, dla których Niemcy żądają dla siebie 35 proc tonnażu W. Brytanji. Punkt decydujący rozmowy nastąpi, gdy delegaci rozpoczną dyskusję o okrętach przestarzałych, których W. Brytanja ma znaczną ilość.

Roosevelt w walce o N.R.A.

Specjalne posiedzenie w Białym Domu

LONDYN, 4.6. (PAT). — Z Waszyngtonu donoszą, że Prezydent Roosevelt podejmuje bardzo energiczne kroki celem obrony N. R. A. W dniu dzisiejszym zwołane jest w tej sprawie specjalne posiedzenie gabinetu, następnie zaś w godzinach popołudniowych Roosevelt odbędzie w Białym Domu konferencję z niektórymi członkami gabinetu oraz z kilku przywódcami kongresu. Na konferencję tę zaproszeni są z gabinetu: prokurator generalny Cummings, min. pracy p. Perkins, min. skarbu Morgenthau oraz senatorzy Robinson, Harrvison i Wagner. Ustępujący prezydent N. R. A. Richberg oznajmił, że Prezydent Roosevelt polecił mu nie wymawiać pracy personelowi organizacji na 16 czerwca, w którym to dniu kończy się termin ustawodawczy obecnej N. R. A.

Nie będzie pojedynku

Gömbös — Eckhardt

BUDAPESZT 4.6. (PAT.). Sprawa honorowa pomiędzy Echkhardtem, a Gömbosem została załatwiona polubownie. Eckhardt poczuł się dotknięty przez Gömbosa w czasie rozmowy z Bethlenem i zażądał satysfakcji honorowej.

Narady na Zamku

Premjer i ministrowie u p. Prezydenta Rzplitej

Nowa Konstytucja, powiększając znacznie zakres władzy Prezydenta Rzplitej, uczyniła temsamem z Zamku główny ośrodek życia politycznego.

Rzadkie dawniej narady z członkami rządu, teraz odbywają się coraz częściej.

W dniu wczorajszym p. Prezydent przyjął premjera Sławka, który go poinformował o bieżących pracach rządu. Skolei przyjął p. Prezydent kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego oraz wiceministra gen. Sławoj - Składkowskiego. Wreszcie przybył na Zamek minister Beck, którego p. Prezydent również przyjął na audjencji.

Tematem narad były aktualne sprawy państwowe.

Eksmisja kolejek dojazdowych

w środę przed Sądem Apelacyjnym

Na dzień 6 czerwca wyznaczony został termin procesu o eksmisję samowarków z granic Warszawy.

Sąd I instancji, opierając się na wygaśnięciu terminu koncesji, nakazał eksmisję torów kolejki z granic wielkiej Warszawy. Towarzystwo kolejek w rozpaczliwy sposób broniło się przed tym wyrokiem, wysuwając mnóstwo przeszkód natury prawnej i faktycznej. Początkowo usiłowano przeforsować tezę, że koncesja aczkolwiek wygasła jednakże powinna być przedłużona z uwagi na poważne straty jakie poniosło przedsiębiorstwo w okresie wielkiej wojny kiedy kolejki nie przynosiły żadnych dochodów. Argument ten przygwożdżono. Wysunięto inny moment, że kolejki aczkolwiek zacofane technicznie spełniają doniosłą rolę w zakresie komunikacji podstołecznej. Pomimo tego, straconego odcinka nie dało się utrzymać i zapadł nieprzychylny dla Towarzystwa wyrok z rygorem natychmiastowej wykonalności.

Za parę dni rozegra się więc batalja o kolejki, która będzie ostateczna. W razie zatwierdzenia wyroku komornik natychmiast przystąpi do dokonania eksmisji torów, ponieważ orzeczenia II instancji z zasady są wykonalne natychmiast.

Przytłaczającą większością parlament uchwalił

Votum zaufania dla rządu Bouissona

Ukrócenie międzynarodowej spekulacji

PARYŻ, 4.6. (PAT). — Agencja Havasa donosi: O godz. 15.15 rozpoczęło się posiedzenie Izby Deputowanych; komuniści Ramette i Thorer, socjaliści Vincent Auriol i Leon Blum zgłosili interpelacje do rządu. Premjer Bouisson zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami i postawił przy głosowaniu nad tą sprawą kwestję zaufania. Rząd Bouissona otrzymał votum zaufania w Izbie Deputowanych większością 390 przeciw 192. Tą większością Izba odroczyła dyskusję nad zgłoszonemi interpelacjami komunistów i socjalistów.

PARYŻ, 4.6. — Dziś rano odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów nowego rządu. Rada Ministrów zaaprobowała jednomyślnie deklarację rządu i tekst projektu ustawy o pełnomocnictwach. Pod koniec obrad premjer Bouisson oświadczył, że pełnomocnictwa będą wyzyskane głównie dla zwalczania nadużyć, uzdrowienia finansów, odbudowy życia gospodarczego i konsolidacji kredytu publicznego. Rząd zamierza zmniejszyć niektóre podatki.

PARYŻ, 4.6. (PAT). — Według projektu ustawy o pełnomocnictwach, który rząd Bouissona przedstawi dziś Izbom, pełnomocnictwa trwać mają do dnia 21 października 1935 r., a wydane na ich podstawie dekrety mają być przedstawione Izbom do dnia 1 stycznia.

REFORMY FINANSOWE

PARYŻ, 4.6. (PAT). Min. Caillaux, jak podaje agencja Havasa, przystąpił do pracy i postanowił utworzyć specjalną komisję złożoną z 4 członków, której zadaniem będzie rozważenie sprawy powołania do życia rady bankierów. Rada ta miałaby na celu sprawowanie kontroli nad wprowadzaniem na giełdę i nad emisją papierów wartościowych.

Min. Finansów przygotowuje równocześnie ustawę, ustanawiającą surowe kary na osoby, które zajmowałyby się umieszczaniem papierów, nie mających zezwolenia rady. Min. Caillaux zabierze się również do zbadania sposobów zrównoważenia budżetu. W najbliższych dniach zostanie utworzona specjalna komisja, której celem będzie zbadanie możności przeprowadzenia kompresji wydatków.

ZAHAMOWANIE SPEKULACJI

PARYŻ, 4.6. (PAT). — Dzienniki stwierdzają podniesienie się kursu papierów i zahamowanie odpływu złota. „Le Journal" podkreśla, iż nastąpiło ogólne uspokojenie. Według „L'Echo de Paris", odpływ złota w dniu wczorajszym wynosił 40 milj. fr. Przewidują, że odpływ złota w dniu dzisiejszym wyniesie 17 milj., a pojutrze spodziewają się zupełnego zahamowania odpływu. Spekulacja została ukrócona i ci, którzy spekulowali na dewaluację, ponieśli znaczne straty. Okoliczności te, zdaniem prasy, zapewnią rządowi Bouissona znaczną większość.

Ostre zarządzenia Senatu

Gdańsk broni się przed paniką walutową

Ucieczka od guldena trwa dalej

GDAŃSK, 4.6. (PAT). — Bank gdański wydał wczoraj zarządzenie, iż gdańskie kasy oszczędności mogą dokonywać jednorazowych wypłat do wysokości 300 guldenów, kwoty od 300 do 1000 guldenów wypłacane będą za jednomiesięcznem wypowiedzeniem, zaś powyżej 1000 guldenów za 3-miesięcznem wypowiedzeniem. Zarządzenie to spowodowane zostało przez masowe podejmowanie z kas oszczędności w celu zaopatrzenia się w walutę obca. Bank gdański zapowiada jednocześnie, iż zarządzenie to będzie zniesione niezwłocznie, skoro ludność gdańska wykaże, iż stała się znowu rozsądną.

Senat wydał rozporządzenie, które z dniem dzisiejszym, t. j. 4 b. m. wprowadza aż do odwołania święta bankowe o charakterze ustawowym dla wszystkich bankó i instytucyj finansowych, znajdujących się na terenie w. m. Gdańska. W okresie tych świąt bankowych nie będą się odbywały zebrania gdańskiej giełdy pieniężncj. W dniach 4 i 5 b. m. urzędy portowe na terenie Wolnego Miasta nie będą przyjmować wpłat w guldenach na przekazy pieniężne zagranicę. Kolejowe kasy wymiany na głównym dworcu w Gdańsku, oraz w Sopotach mogą być otwierane, lecz czynności muszą się ograniczyć tylko do przeprowadzenia wymiany obcych walut na guldeny. Nieprzestrzeganie rozporządzenia Senatu karane będzie grzywną do 100.000 guldenów lub więzieniem do jednego roku. Polska kasa rządowa w Gdańsku jest otwarta, lecz nie przeprowadza wymiany guldena na inne waluty.

Dziś wieczorem o godz. 18-ej wygłosi przez radjo przemówienie prezydent Senatu Greiser, na temat obecnej sytuacji.

Zdobycie „Błękitnej Wstęgi Atlantyku“

Rekordowy przejazd parowca-olbrzyma

Nowy Jork wita francuską „Normandie“

PARYŻ, 4.6. (Tel. wł.). — „Normandie“, olbrzymi transatlantyc. parowiec francuski, przebywając Atlantyk w 4 dni, 3 godziny i 2 minuty, zdobył „Błękitną Wstęgę Oceanu Atlantyckiego“. Dotychczasowy rekord szybkości należał do okrętu „Rex“ i wynosił 4 dni, 13 godzin i 58 minut. „Normandie“ zyskała czas lepszy od „Rexa“ o 2 godziny i 28 minut.

NOWY JORK, 4.6. (PAT). — Francuski parowiec - olbrzym „Normandie“ przybył dziś do portu nowojorskiego. Wśród przybyłych na parowcu znajduje się małżonka prezydenta Francji Lebrun'a i minister marynarki handlowej, Bertrand. Przybyłych witali na brzegu ambasador francuski i nadburmistrz Nowego Jorku. Po przyjęciu w hotelu „Waldorf Astoria“, pani Lebrun w towarzystwie Al Amitha, b. gubernatora stanu New York, zwiedziła „Empire State Building“, poczem przyjęła delegację kobiecą pod przewodnictwem pani Lagardia, która wręczyła jej klucze miasta Nowego Jorku oraz bukiet róż.

NOWY JORK, 4.6. (PAT). — W czasię przybycia „Normandie“ zebrało się w porcie około 100 tysięcy osób. Tarasy na drapaczach chmur zapełnione były publicznością.

W dniu dzisiejszym sekretarz stanu Hull z małżonką, wydaje przyjęcie na cześć pani Lebrun, która następnie będzie przyjęta przez prez. Roosevelta.

* * *

Dotychczas „błękitna wstęga“ oceanu Atlantyckiego, od chwili wprowadzenia oficjalnej statystyki, należała kolejno do:

W roku 1829 do „Savannah“ (Anglja) — 26 dni.

W roku 1840 do „Britannia“ (Anglja) — 14 dni.

W roku 1869 do „City of Paris“ (Stany Zjednoczone) — 8 dni.

W roku 1890 do „Loucania“ (Anglja) — 7 dni.

W roku 1897 do „Kaiser Wilhelm der Grosse (Niemcy) — 6 dni.

W roku 1903 do „Deutschland“ (Niemcy) — 5 dni 12 godzin.

W roku 1907 do „Mauretanja“ (Anglja) — 5 dni 7 godzin.

W roku 1927 do „Bremen“ (Niemcy) — 4 dni 18 godzin.

W roku 1930 do „Europa“ (Niemcy) — 4 dni 17 godzin.

W roku 1933 do „Bremen“ (Niemcy) — 4 dni 14 godzin 43 minuty.

W roku 1933 do „Rex“ (Włochy) — 4 dni 13 godzin 38 minut.

Afera „księcia“ Bielskiego

Zbankrutowany bogacz podrabiał weksle ministra rolnictwa

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się wczoraj jeden z sensacyjniejszych procesów o olbrzymią aferę fałszerską. Na ławie oskarżonych zasiadają książę Edward Bielski oraz b. dyrektor Banku Ziemiańskiego Zygmunt Wańkowicz, karany już sądownie za puszczenie w obieg fałszywych weksli obywatela ziemskiego, p. Dziewickiego.

Bielski, który swój tytuł książęcy kupił, jest bliskim krewnym Wańkowicza. Książę był właścicielem majątku Atteczyzna oraz willi Checza Kaszubska na Helu. Oprócz tego dzierżawił on rozległy majątek państwowy w pow. toruńskim. w r. 1932 postanowił rozparcelować swój majątek i przy tej sposobności jeszcze bardziej powiększyć swoją fortunę. Poszukując pomocy finansowej wszedł w kontakt z Wańkowiczem, ówczesnym dyrektorem Banku Ziemiańskiego. Próba zainteresowania Banku parcelacją spełzła na niczem, lecz zato Wańkowicz, który przywłaszczył sobie depozyty bankowe, wpadł na pomysł ratowania się przy pomocy Bielskiego. Książę przyrzekł mu dosyć oryginalną pomoc, a mianowicie zaproponował wystawienie fałszywych weksli ministra rolnictwa, p. Janty-Połczyńskiego, który jest szwagrem Bielskiego. Fałszywe weksle uzupełniły braki kasowe, a książę, chcąc mieć w ręku krewniaka, wziął od niego list, w którym Wańkowicz przyznaje się do fałszerstwa weksli.

Przeprowadzając dalej swój plan parcelacyjny Bielski tworzy towarzystwo osadnicze pod firmą „Kolonizator“, do którego wciąga również i Wańkowicza. W poszukiwaniu gotówki książę masowo zaczyna fabrykować weksle z podpisem ministra i puszcza je w obieg przy pomocy chmary prywatnych dyskonterów. Oszustwo obliczone na krótką metę wydało się, a ekspertyza kaligraficzna zakwestjonowanych weksli wykazała, że podpisy ministra położone zostały ręką Bielskiego.

Obaj oskarżeni o oszustwo i fałszerstwo weksli nie przyznają się do winy. Wańkowicz twierdzi, że stał się marjonetką w rękach krewniaka, który dla zdobycia pieniędzy nie cofał się i nie liczył się z żadnemi względami. Chcąc wybrnąć z kłopotów Bielski namawiał go do ubezpieczenia się na życie w rozmaitych towarzystwach, a następnie do popełnienia samobójstwa, proponując wzamian za to opiekę nad osieroconą rodziną. Kupił Wańkowicz motocykl, na którym ten miał udać się do Szwajcarji i tam popełnić samobójstwo. Mając w ręku list Wańkowicza, w którym przyznaje się on do fałszerstwa podpisu ministra Połczyńskiego na wekslach, złożonych w Banku Ziemiańskim, grozi denuncjacją i proponuje, ażeby krewniak przyjął na siebie całą odpowiedzialność.

Proces Bielskiego oraz Wańkowicza potrwa przez cały tydzień.

Tajemnicza sprawa przed Sądem Apelacyjnym

Potworny zamysł otrucia ciotki

czy niecne oskarżenie nauczycielki przez lekarza

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę nauczycielki Aleksandry Jóźwickiej, oskarżonej o nakłanianie dra medycyny do otrucia swojej ciotki 90-letniej Elżbiety Prokopowiczówny.

W NADZIEI SPADKU

W Radomsku zamieszkiwała we własnym drewnianym domku Elżbieta Prokopowiczówna. Była to zdziwaczała, stara panna zazdrośnie strzegąca i ukrywająca swój dość znaczny majątek. Miała ulokowane duże sumy w bankach i była właścicielką dużej kamienicy. Prokopowiczówna żyła samotnie i unikała ludzi, którzy wiedząc o zamożności staruszki próbowali w najrozmaitszy sposób zaskarbić sobie jej względy w nadziei, że przez wdzięczność odziedziczą coś w spadku.

Ostatnio staruszka ciężko zaniemogła. Nie posiadając nikogo z bliższej rodziny napisała list do swojej siostrzenicy Jóźwieckiej, prosząc ją o przyjazd do Radomska i o pielęgnowanie jej w czasie choroby. Mąż Jóźwickiej również nauczyciel postarał się tranzlokację do Radomska i wkrótce małżeństwo zamieszkało w drewnianym domku staruszki. Zdziecinniała Prokopowiczówna nie odniosła się jednak do siostrzenicy z pełnem zaufaniem. Zaczęła ją podejrzewać o chęć zagarnięcia całego majątku dla siebie. Ażeby wybadać pod tym względem siostrzenicę wymyśliła bajeczkę, że znajduje się w skrajnej nędzy i nie ma nawet na utrzymanie. Prosiła Jóźwicką o pożyczki, które otrzymywała.

Ostatecznie jednak staruszka doszła do wniosku, że Jóźwicką kierują czyste pobudki i że otacza ją opieką jedynie dlatego, że jest krewną nie pragnąc bynajmniej zagarnięcia majątku. Wyznała, że jej sytuacja materjalna nie jest tak rozpaczliwa, lecz przeciwnie, posiada gotówkę oraz nieruchomość. Czując zbliżającą się śmierć sporządziła fikcyjny akt sprzedaży całego majątku na rzecz siostrzenicy, chcąc w ten sposób ukryć darowiznę, od której należy opłacać bardzo wysoki podatek.

SENSACYJNE ZEZNANIE

W listopadzie 1933 r. do prokuratora w Piotrkowie zgłosił się doktór medycyny Zygmunt Stanisław Rehan i złożył sensacyjne zeznanie. Oświadczył, że poprzedniego dnia przyszła do jego mieszkania Aleksandra Jóźwicka z niebywałą propozycją. Wiedząc, że lekarz opiekuje się chorą ciotką, prosiła go o domieszanie do lekarstwa jakiejś powolnie i nieboleśnie działającej trucizny celem przyśpieszenia zgonu staruszki. Obiecywała za receptę za takie lekarstwo sowite wynagrodzenie pieniężne. Lekarz nie mógł zdecydować się na zbrodnię i postanowić zdemaskować siostrzenicę przed władzami.

Na skutek zameldowania lekarza Jóźwicką aresztowano. Nie przyznała się do usiłowania otrucia ciotki i dowodziła, że nigdy nie odwiedzała dra Rehana, jak również nie proponowała mu udziału w zbrodni. Śledztwo jednak wykazało, że w ostatnich czasach już po sporządzeniu fikcyjnego aktu sprzedaży poprawne dotychczas stosunki pomiędzy siostrzenicą a ciotką zaogniły się. Staruszka zaczęła żałować darowanego majątku a nawet wystąpiła na drogę sądową, prosząc o unieważnienie aktu sprzedaży majątku, powołując się na jego fikcyjność. W tym celu wezwała do siebie dra Rehana i prosiła o wydanie jej zaświadczenia i że na skutek starości ulega częstym zamroczeniom umysłu. Świadectwo to miało być załączone do sprawy i stwierdzać, że akt podpisany został w momencie takiego zamroczenia.

WYROK PIERWSZEJ INSTANCJI

Sąd Okręgowy w Piotrkowie uznał, że Jóźwicka dążyła do pozbawienia życia ciotki w obawie, że akt sprzedaży majątku zostanie przez sąd unieważniony. Sąd skazał ją na osiem lat więzienia.

Drugi akt procesu rozpoczął się wczoraj przed Sądem Apelacyjnym, dokąd zwróciła się skazana, która podtrzymywała tezę o swojej niewinności. Adwokat oskarżonej Ludwik Perl, przytoczył nowe okoliczności zagadkowej sprawy. Oto zakwestjonował poczytalność głównego świadka oskarżenia, który stał się przyczyną całej sprawy, a mianowicie dra Zygmunta Rehana. Zdaniem obrońcy Rehan jest osobnikiem patologicznym. Usunięty jako nałogowy alkoholik z Kasy Chorych w Radomsku stoi na najniższym poziomie moralnym. Zdradza objawy niepoczytalności, rozrzucając pieniądze po ulicy i nakazując zgromadzonej niezwykłym widokiem gawiedzi krzyczeć „Rehan durak, Rehan sukin syn“. Toteż adwokat wystąpił z zupełnie nową koncepcją sprawy:

Prokopowiczówna, żałując darowizny, zwróciła się o pomoc do Rehana i ten podsunął jej projekt oskarżenia Jóźwickiej.

Wobec tego obrońca oskarżonej domaga się sprowadzenia nowych świadków i przesłuchania ich w sądzie celem ustalenia, że dr. Rehan nie zasługuje zupełnie na wiarę jako człowiek, który stoczył się na dno życia.

Sąd Apelacyjny przychylił się do tego wniosku i na następny termin nakazał sprowadzić wskazanych świadków.

Baldwin stanie na czele

Nowego rządu Anglji

W Piątek dymisja MacDonalda

LONDYN, 4.6. (PAT). — Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego w nadchodzący piątek, 7 czerwca, uważana jest powszechnie za niewątpliwą. „Times“ który dotąd zachowywał co do tej wiadomości ostrożną rezerwę, dzisiaj twierdzi, że „według wszelkiego prawdopodobieństwa MacDonald doręczy swoją dymisję królowi w piątek. W tym wypadku należy przypuszczać, że Baldwin zostanie odrazu zaproszony do objęcia stanowiska premjera. Według ogólnego mniemania, Baldwin będzie mógł przedłożyć królowi listę członków nowego gabinetu w ciągu najbliższych kilku godzin.

Według pogłosek, które przyjmują coraz konkretniejszą formę, stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych obejmie zapewne dotychczasowy minister do spraw Indyj sir Samuel Hoare. Zanotować należy również pogłoskę, jaką podaje dzisiaj „Daily Herald“, że Baldwin będzie kumulował dwa stanowiska, a mianowicie, że oprócz premjerostwa sam obejmie sprawy zagraniczne, pozostawiając większość spraw z polityki międzynarodowej Edenowi, który zatrzymałby swoje dotychczasowe stanowisko.

Nowy rząd w Czechosłowacji

Lista nieoficjalna

PRAGA, 3. 6. (PAT). Według prywatnych informacyj, prezydent republiki zaaprobował listę nowego gabinetu, przedłożoną mu przez premjera Malypetra. Nominacja miałaby nastąpić jutro i jutro rząd złożyłby przysięgę. Przypuszczalny skład gabinetu przedstawiałby się następująco:

Premjer — Malypetr (agrarjusz), sprawy zagraniczne Benesz (nar. - socjalista), obrona narodowa — Machnik (agrarjusz) nowy minister, wewnętrzne — Czerny (agrarjusz), sprawiedliwość msgr. Szramek (czeski katolik) dotychczasowy min. unifikacji, unifikacja — Derer (czeski socjal - demokrata, dotychczas min. sprawiedliwości. oświata Krczmarz (urzędnik) bez zmiany, handel — Najman (przywódca str. żywnostenców, które dotychczas było w opozycji,) rolnictwo — Hodza (agrarjusz), roboty publiczne — Dostalek (czeski katolik) dotychczas min. handlu, poczta — Franke (nar. socjalista), koleje Bechyne (czeski socjaldemokrata), opieka społeczna — Neczas (socjaldemokrata czeski) nowy minister, skarb — Trapl — urzędnik), zdrowie — Czech — niemiecki socjaldemokrata), dotychczas roboty publiczne, bez teki — Spina (niem. agrarjusz) dotychczas zdrowie.

Zmiany personalne

w wojsku

Na mocy zarządzenia kierownika M. S. Wojsk. gen. bryg. Zbigniewa Kasprzyckiego, mianowany został b. dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikaci ppłk. inż. Czesław Filipowicz kierownikiem Kierownictwa Zaopatrzenia Lotniczego. Płk. inż. Henryk Abczyński przeniesiony został z Kierownictwa Zaopatrzenia Lotniczego do dowództwa lotnictwa na stanowisko zastępcy dowódcy do spraw zaopatrzenia. Płk. dr. Bronisław Stroński mianowany został szefem sanitarnym D. O. K. VII, płk. dypl. Leon Koc przeniesiony został z 66 pp. na stanowisko zastępcy szefa Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego.

W stan nieczynny na okres 12 miesięcy przeniesieni zostali ppłk dypl. Alozy Horak i ppłk. dypl. Władysław Ryszanek.

W stan spoczynku przeniesieni zostali m. in.: gen. bryg. dr. Ferdynand Zarzycki, ppłk. dypl. Władysław Rusin, ppłk. Teofil Dziama z 1 p. lotn., mjr. dypl. Karol Lilienfeld - Krzewski, mjr. dypl. Stanisław Trela i in.

Zabity

dyszlem wozu

INOWROCŁAW, 4.6. Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj w majątku Wierzbiczany pod Inowrocławiem. Na podwórze folwarku wracało z pola kilka zaprzęgów z maszynami rolniczemi. W pewnej chwili konie drugiego zaprzęgu spłoszyły się i dyszel uderzył w plecy jadącego pierwszym zaprzęgiem 60-letniego robotnika Gotowalskiego. Nieszczęśliwy upadając dostał się ponadto pod wał maszyny, co wywołało szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Inowrocławiu, gdzie po kilku godzinach zmarł.

185 osób zabitych

W strasznej katastrofie żywiołowej

NOWY JORK, 3. 6. (ATE). Liczba ofiar strasznej katastrofy żywiołowej, która nawiedziła 6 stanów zachodnich Ameryki Północnej, wynosi, według dotychczasowych zestawień 185 zabitych, z czego 140 przypada na stan Nebraska. Rzeka Republican w większej części swego biegu zmieniła łożysko. Obraz topograficzny brzegów rzeki w południowo-wschodniej części Colorado, południowo zachodniej części Kanzas i północnej Oklahoma uległ całkowitemu przeobrażeniu.

Tysiące ludzi jest pozbawionych dachu nad głową. Szkody wyrządzone przez powódź i tornado wynoszą około 12 miljonów dolarów. Na przestrzeni 400 klm. woda zniosła wszystkie mosty. Sytuacj pogorszają powtarzające się co pewien czas burze piaskowe. Powódź zagraża również okolicom położonym wzdłuż północnego i środkowego biegu Missouri i Mississipi.

Ojciec

Zatłukł dziecko

POZNAŃ, 4.6. Jak donoszą z Obornika, w Maniewie powiatu obornickiego, niejaki Czesław Chałupka zbił swoje 18-miesięczne dziecko tak dotkliwie, że wkrótce, wskutek otrzymanych razów, zmarło. Wyrodnego ojca aresztowano, oddając do dyspozycji sądu w Obornikach, zwłoki zaś dziecka przewieziono do szpitala miejskiego, dla dokonania sekcji.

Abisynja żąda dostępu do morza

Nowe walki w Afryce

OŚWIADCZENIE NEGUSA.

RZYM, 4.6. (PAT). — Według doniesień prasy włoskiej z Kopenhagi, cesarz Abisynji, w wywiadzie z przedstawicielem „Berlingske Tiedende“, zapytany, czy Abisynja zamierza rozszerzyć swe terytorja, oświadczył: — Gorąco życzymy sobie dostępu do morza, ale osiągnąć go możemy również drogą rokowań. Tymczasem domagamy się, by Włochy wycofały się z miejscowości, które zajęły.

Ponadto cesarz stwierdził, że Abisynja chętnie zgodzi się na każdą nową gwarancję swej integralności, ale nie wyrzeknie się nigdy swej niepodległości politycznej i gospodarczej. Co się tyczy planu cesarza w sprawie przyjaznej współpracy dla bezpieczeństwa w Afryce, cesarz powiedział: Należałoby, żeby mocarstwa europejskie zrezygnowały ze swych interesów politycznych i gospodarczych w Afryce. Ostatnio wzmacniają się półniepodległe ludy afrykańskie za pośrednictwem nowoczesnych instytucyj, zdolnych zapewnić im całkowitą niezawisłość.

RZYM, 4.6. (PAT). — Prasa donosi, że komisja pojednawcza, przewidywana traktatem włosko-abisyńskim z r. 1928 zbierze się 6 b. m. w Medjolanie.

WALKI NA GRANICY.

PARYŻ, 3.6. (PAT). — O nowych incydentach na granicy Abisynji i kolonij włoskich w Afryce wschodniej agencja Havasa donosi z Rzymu: Dnia 31 maja uzbrojeni Abisyńczycy zaatakowali posterunek żandarmerji tubylczej w Dankalji na granicy Erytrei. Trzydziestu tubylców poległo.

NEAPOL, 4.6. (PAT). — Z Neapolu i z Genui wypłynęły wczoraj do Afryki wschodniej dwa parowce. Na parowcu „Nazario Sauro“ odpłynęło 1000 artylerzystów z 70 podoficerami i 34 oficerami. Na parowcu „Duchessa d'Aosta“ wysłano do Afryki około 500 wykwalifikowanych robotników.

NEAPOL, 4.6. (PAT). — Parowiec „Celio“ odpłynął do Afryki wschodniej, wioząc na pokładzie żołnierzy i materjał wojenny.

Na pokładzie parowca „Saturnia“ odpłynął do Afryki wschodniej 4000 robotników specjalistów.

Czy Grecja

wróci do monarchji

ATENY 4.6. (PAT.). Dziennik „Ellinikon Mellon“ zamieszcza oświadczenie Kondylisa, że monarchja w Grecji zostanie przywrócona, jeżeli wypowie się za nią 75 proc. ludności.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 4 czerwca

Dewizy: Belgia 90.00; Holandja 357.75; Londyn 26.02; Nowy Jork 5.28 i jedna ósma; N. Jork (kabel) 5.28 i jedna czwarta; Paryż 34.98, Praga 22.13; Szwajcarja 172.50; Sztokholm 134.20; Włochy 43.80; Berlin 214.20. Obroty średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.75. Dolar złoty 9.24. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 182. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.20.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.75 — 42.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.50 — 65.00 (odcinki 500 dol.) 64.75 — 65.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.75 — 52.85; 5 proc. konwersyjna 66.00 — 66.50; 6 proc. poż. dolarowa 80.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 61.00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.25 — 48.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.00 — 57.25 — 57.50 (1000 zł.) 58.25 — 58.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 67.00; 8 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.75; 10 proc. m. Radomia (1933 r.) 41.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 60.50.

Akcje: B. Polski 86.75; Częstocice 29.50; Starachowice 30.50 — 31.00; Haberbusch 39.00. Tendencja dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcyj — niejednolita. W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 93.50 — pięćsetki (w proc.); 7 proc. śląska 73.00 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

w dniu 4 czerwca

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.330 tonn, w tem żyta 396 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17.50—18, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17—17.50, żyto I-szy stand. 13.75—14, II-gi 13.50—13.75, owies I-szy 17.25—17.75, II-gi 16.75 —17.25, III-ci 16.50 — 16.75, jęczmień browarny bez obrotów 16.50 — 17. II-gi 16—16.50, III-ci 15.50—16, IV-ty 15—15.50, groch polny 23—25, Victoria 37—40, mąka pszenna gat. I-B 30—33, I-C 28—30, I-D 26—28, I-E 24—26, II-B 22—24, II-D 21—22, II-F 20—21, II-G 19—20, III-A 14—15, mąka żytnia I-szy do 55 proc. 23—24 i pół, I-szy do 65 proc. 22 — 23, II-gi 16.50—17.50, razowa 17 — 18, pośladnia 13.50—14.50, otręby pszenne grube 11.50—12, pszenne średnie 11—11.50, miałkie 11—11.50 żytnie 10.25 — 10.75.

Nie tak łatwo przedostać się
na lato zagranicę

Wyjazd zagranicę nie jest sprawą łatwą jakby się zdawało. Bo oprócz pewnej gotówki, która jest niezbędna na tego rodzaju wyprawę trzeba także postarać się o paszport zagraniczny.

Poiltyka paszportowa stosuje metodę wydawan. paszport. zagr. li tylko w tych wypadkach, kiedy wyjazd uznany zostaje przez władze za potrzebny lub konieczny dla wyjeżdżającego. Paszporty wydawane są w cenie normalnej czyli — 400 złotych, oraz paszporty ulgowe — po 80 złotych. Te ostatnie przysługują przy wyjazdach na kurację lub w sprawach rodzinnych jednostkom, których skala poborów nie przekracza 600 złotych, jeśli mają rodzinę, lub 400 — jeśli są samotni. Otrzymanie paszportu ulgowego wykluczone jest w wypadku kiedy starający się o paszport posiada majątek, którego wartość przekracza sumę 20 tysięcy złotych, przy innych celach podróży skala zarobków nie jest brana pod uwagę. Ponadto dla wyjeżdżających w sprawach handlowych i przemysłowych wydawane są paszporty jednorazowe po 100 zł. i wielokrotne po 400.

Jeśli chodzi o motywy, które są uwzględnione przy wydawaniu paszportów zagranicznych to jest ich kilka. Przedewszystkiem więc paszporty — dla tych, którzy wyjeżdżają na studja. Oczywiście to umotywowanie musi być poparte dowodem, że w istocie wyjeżdża się w celu studjowania — należy więc przedstawić dowód przyjęcia do uczelni zagranicznej lub też dowody, że ma się szanse być przyjętym. Paszport upoważniający do wyjazdu na studja ważny jest na rok. Jeśli przytem ktoś pragnie przedłużyć studja, powinien wykazać się pewnemi rezultatami studjów.

Pozatem z możności otrzymania paszportów ulgowych korzystać mogą ludzie nauki, udający się zagranicę w celach badań naukowych, oraz zawodowi dziennikarze, lub też ci, którzy udają się na jakieś zjazdy, kongresy i t. d.

Uwzględniane są także motywy wyjazdu w sprawach rodzinnych, jeśli oczywiście motywy poparte są dowodami np. sprawy spadkowe.

W wypadkach niezamożności, paszporty na wyjazd w sprawach rodzinnych wydawane są bezpłatnie. Bezpłatnie również udzielane są paszporty emigrantom, i urzędnikom jadącym w sprawach służbowych.

A jak się przedstawia sprawa turystyki? W tym wypadku paszporty ulgowe wydawane są zazwyczaj zbiorowo dla grup udających się na wycieczki zorganizowane przez jakieś instytucje, lub też przez biura podróży.

Aktualna obecnie sprawa wyjazdów zagranicę na kurację — przedstawia się w ten sposób, że paszporty wydawane są na podstawie opinji lekarza powiatowego.

Paszporty oczywiście wydawane są tylko na czas określony. Termin w tym wypadku zależny jest od celu podróży. Jeśli więc wyjeżdża się np. na kongres — paszport jest ważny li tylko na czas trwania kongresu. Przy wyjeździe na kurację — czas pobytu zagranicą określa lekarz powiatowy w starostwie grodzkiem.

Wśród pism

NOWE IZBY

Omawiając projekty nowych ordynacyj wyborczych, „Warszawski Dziennik Narodowy" zastrzega się na wstępie, że czystego 4-przymiotnikowego prawa wyborczego nie uważa za dogmat a za dobrą ordynację wyborczą uzna taką, „która da przedstawicielstwo narodowe zdolne do wypełniania swych zadań i będące wyrazem dążeń i poglądów mas ludności polskiej", poczem tak ocenia projekty BB:

„Projektowana ordynacja wyborcza do Senatu posiada nieco logiki i sensu. Wypadnie ją poddać ostrej krytyce, lecz jest się przynajmniej o co zaczepić. Ordynacja sejmowa natomiast jest dziełem całkowicie poronionem. Jej istotę stanowi to, że rzeczywisty akt wyborczy — głosowanie ogółu obywateli — będzie pozbawiony wszelkiego znaczenia, będzie formalnością bez treści. Rzeczywisty akt wyborczy będzie dokonany w t. zw. kolegjach wyborczych, które będą mianowały kandydatów. W kolegjach tych zaś większość będą posiadali przedstawiciele ciał samorządowych, pochodzący ze sławnych i osławionych wyborów zeszłorocznych".

Artykuł kończy się konkluzją, iż:

„Metoda, wskazana przez nową ordynację wyborczą, da niewątpliwie izbę sejmową powolną rządowi, podobną do tego pięknego wzoru, jaki daje obecnie BBWR, lecz w izbie tej nie zasiądą ani ludzie najodpowiedniejsi do rady, ani rzeczywiści przedstawiciele opinji szerokich mas ludu polskiego".

SŁABOŚĆ I KORUPCJA

„Robotnik" krytykuje sejmową ordynację wyborczą, wyrażając obawę, że pociągnięcie do Sejmu działaczy somorządowych, stanowiące zasadniczą sprzeczność między pojęciami działacza państwowego i samorządowego, „prowadzić musi do selekcji według kompromisowości i słabości charakterów", wpływ na wyznaczanie kandydatur przyznany samorządom gospodarczym, będzie w znacznej części wyzyskiwany przez interesy obce, pozatem zaś walka będzie się rozgrywała na drodze korupcji:

„Korupcja ta będzie mogła przybierać najróżniejsze postacie, począwszy od najrzadszej, ordynarnej łapówki, po przez grę w karty, udzielanie kredytów, sztuczki wierzycielskie, do rozdawnictwa posad i groźby pozbawienia pracy samego „elektora" lub osób mu bliskich, udzielania dostaw i zamówień i ich odbierania".

W gąszczach projektu nowej ordynacji
Skomplikowana mechanika kolegjów wyborczych

Przedstawiając wczoraj, jak wyglądać będzie, wedle proponowanej przez BB, ordynacji, przebieg akcji wyborczej do Senatu w jej pierwszej fazie, zaznaczyliśmy, że przy wyborach sejmowych środek ciężkości skupi się na sprawie wyznaczania kandydatów, a zatem na walce o głosy w t. zw. zgromadzeniach okręgowych. Otwierają się tu możliwości bardzo szerokie, a przebieg tej walki będzie bardzo skomplikowany.

Samorząd terytorjalny

Główny trzon składu zgromadzeń okręgowych stanowić mają delegaci samorządu terytorjalnego, a więc rad powiatowych (1 delegat na każdych 20 tys. ludności powiatu), gminnych (po jednym delegacie na gminę, a w gminach liczących ponad 6 tys. ludności po dwóch) i miejskich (jeden delegat na każde 6 tys. ludności, a w miastach wydzielonych na 4 tys.). Stanowić to będzie w każdym okręgu razem blisko 90 delegatów, przyczem na rady gminne będzie przypadał średnio, zależnie od wielkości gmin w danej okolicy, w woj. warszawskiem 1 delegat na 4.100 mieszkańców, w krakowskiem 1 na 4.900, w poleskiem (wobec tego, że na wschodzie gminy są naogół bardzo wielkie) 1 na 6.200. W miastach przypadać będzie średnio 1 delegat na 5.200 ludności w woj. warszawskiem, na 5.000 w woj. krakowskiem, a na 4.400 w poleskiem. Do tego dojdą jeszcze delegaci samorządów powiatowych, mniej więcej po 15 — 18 na okrąg wyborczy.

Miasto i wieś

Jak widzimy, ludność miejska — poza kresami wschodniemi — będzie słabiej reprezentowana w zgromadzeniach od wiejskiej. Rekompensatę ma dla niej stanowić większy udział delegatów samorządu gospodarczego i zawodowego. W okręgach czysto miejskich, gdzie będzie przypadało po 1 delegacie na każdych 4 tys. ludności, udział delegatów samorządu terytorjalnego wobec gospodarczo - zawodowego występował zupełnie wyraźnie na plan drugi, gdyż np. w Warszawie w każdym z 6-ciu okręgów będzie delegatów rady miejskiej średnio tylko po 30 na okrąg.

A delegatów gospodarczo - zawodowych?

Izby przem.-handlowe

W warszawskiej izbie przemysłowo - handlowej było podczas zeszłorocznych wyborów 29.459 wyborców z samej Warszawy, a ponieważ każdych 500 wyborców daje prawo do jednego delegata w zgromadzeniu okręgowem, izba warszawska będzie ich miała ogółem 59 na całe miasto, przyczem wobec nierównomiernego rozłożenia się terytorjalnego handlu i przemysłu w poszczególnych okręgach cyfra delegatów będzie rozmaita: około 20-tu w okręgu 2-gim żydowskim, ponad 10 w 1-szym, śródmiejskim, a tylko po paru w okręgach 4-tym (od dworca głównego do Ochoty i Mokotowa) lub 5-tym (od Marszałkowskiej do Wisły).

Rzemieślnicy

Izba rzemieślnicza, mająca analogiczne prawo wysyłania po 1 delegacie na każdych 500 wyborców, liczy w Warszawie - mieście (wedle stanu z końca 1933) 17.414 wyborców, co odpowiada 35 delegatom i wobec dość równomiernego rozłożenia się rzemiosła po poszczególnych częściach miasta dawać będzie po 4 — 8 delegatów na okrąg.

Związki zawodowe

Również po 1 delegacie na każdych 500 członków mogą wysyłać do zgromadzenia okręgowego związki zawodowe. Ilu jest tych członków? W roku 1931 statystyka liczyła w całej Polsce 987 tysięcy, w rok później 913 tys., obecnie można szacunkowo przyjąć cyfrę około 900 tysięcy. Rozdzieleni są głównie na wielkie miasta i okręgi przemysłowe — w Warszawie będzie ich w każdym razie ponad 50 tysięcy, a kto wie czy i nie ponad 100 tys., w każdym razie ta ostatnia cyfra będzie zbliżona do rzeczywistości, co daje na całe miasto 200 delegatów, a na okrąg, zależnie od ilości znajdujących się na jego terenie fabryk (bo o nie głównie chodzi), 10 — 50.

Zawody wolne

Pracownicy umysłowi będą mieli swych delegatów w zgromadzeniach również za pośrednictwem związków zawodowych, natomiast zawody wolne otrzymują osobne zastępstwo w tych okręgach, w których ludność miejska wynosi ponad 75 tys. (czyli około 25 proc. ogółu ludności). Naogół nie będzie takich okręgów zbyt wiele — poza okolicami mającemi znaczniejsze miasta, no i samemi wielkiemi miastami. W Warszawie każdy okrąg będzie podpadał pod ten przepis, wysyłając 14 delegatów: po 3 lekarzy i techników, 2 adwokatów, 1 rejenta i 5 delegatek organizacyj kobiecych. Jakich organizacyj i dlaczego tylko kobiecych a nie męskich — niewiadomo, w każdym razie tak przewidziano w projekcie.

Szkoły wyższe

Nakoniec zaś — delegaci szkolnictwa wyższego, co ma znaczenie dla niektórych tylko okręgów, ale w Warszawie stanowić będzie w sumie wpływ dość poważny. I tak bowiem na terenie okręgu 1-go mamy Uniwersytet, Szkołę Nauk Politycznych (obie wielowydziałowe), Wyższą Szkołę Dziennikarską i Instytut Wschodni, a zatem razem 8-miu delegatów, w okręgu zaś 4-tym Politechnikę, S. G. G. W., S. G. H., Szkołę Nauk Politycznych i Wolną Wszechnicę (wszystkie wielowydziałowe) oraz Akademę Stomatologiczną razem 16 delegatów.

Ogólny wygląd zgromadzeń

Ilu zatem będzie razem delegatów w zgromadzeniu okręgowem?

W Warszawie będzie ich średnio po 100 do 150. W okręgach głównie inteligenckich, jak np. 4-ty i 5-ty będzie ich może nawet poniżej setki, przyczem rozstrzygać będą delegaci miejscy, a po nich największy głos będą miały sfery intelektualne (szkoły wyższe i zawody wolne). Ale kto wie, czy będą one na tyle silne, aby zebrać potrzebną do wyznaczenia kandydata czwartą część głosów: potrzebaby do tego solidnego frontu, pozatem zaś np. w okręgu 4-tym, gdzie istnieje jedna tylko uczelnia wyższa (Akademja Sztuk Pięknych), delegaci pozamagistraccy będą stanowili siłę stosunkowo niewielką.

Inaczej będzie w okręgach handlowych (1-szy i 2-gi), gdzie handel, rzemiosło i związki zawodowe oraz zawody wolne będą w sumie reprezentowane liczniej od przedstawicieli rady miejskiej i łatwiejsze będą miały zadanie ze skupieniem potrzebnej ilości głosów.

W okręgach wreszcie przemysłowo - robotniczych 3-ci wolski i 6-ty praski) stosunek na zgromadzeniu będzie się jeszcze bardziej przechylał ze strony magistrackiej na obywateska i ludność rzemieślniczo - robotnicza będzie miała szanse wyznaczenia swych kandydatów — ale znowu pod warunkiem pewnej solidarności lub uzyskania poparcia grup innych, przedewszystkiem delegatów miejskich.

Wiadomości polityczne

SZWEDZKI MINISTER W WARSZAWIE

WARSZAWA 4.6. (PAT.). Dnia 6 czerwca r. b. przybywa do Warszawy celem złożenia wizyty ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Jędrzejewiczowi, szwedzki minister oświaty i wyznań religijnych Artur Engberg w towarzystwie podsekretarza stanu p. Borje Knos.

POWRÓT MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

Po wzięciu udziału w uroczystościach wileńskich, wrócił do Warszawy z kilkudniowego objazdu województwa Wileńskiego min. Spraw Wewn. Kościałkowski.

STAJĄ PRZED SĄDEM

Tragedje z „wyższych sfer"

Od jakiegoś czasu znajdujemy w różnych pismach, ba, nawet tygodnikach literackich artykuliki o wstrząsającej treści.

Oto naprzykład straszliwa afera, jaka rozegrała się na wielkiem przyjęciu w ambasadzie. — powiedzmy, — Mezopotamji. W gronie wyfraczonych panów, dyplomatów, ministrów i hrabiów, stał znany w tych sferach, wytworny książe X. Ktoś wyjął papierosa, uprzejmy książę, chcąc podać ogień, wyciągnął z kieszeni zapalniczkę.

W tym momencie nastąpiła pełna grozy scena. Oczy zebranych utkwiły w zapalniczce, — książę sposnowiał, potem zbladł. Ministrowie porozumiewawczo spojrzeli na siebie i oddalili się bez słowa. To samo zrobili dyplomaci. I reszta panów. Przy księciu pozostał tylko jego najbliższy przyjaciel, hrabia Y., który pochylił się i szepnął mu do ucha:

— Radzę ci, opuść ten dom jak najprędzej. Mógłby się spotkać afront jeszcze większy, niż przed chwilą. Twoja zapalniczka jest nieostemplowana, pochodzi z przemytu...

Skompromitowany na całe życie książę wyszedł chyłkiem z sali. Znajomi po drodze odwracali się do niego ostentacyjnie plecami. Na schodach popełnił harakiri.

Inny przykład, również z „wyższych sfer towarzyskich".

Córka znanego przemysłowca X., piękna i urocza panna Lola wybrała się na spacer swym luksusowym cytrynowym Cadillac'iem. Towarzyszył jej narzeczony, słynny na terenie salonów warszawskich, baron Żużu. Gdy znaleźli się za miastem, panna Lola zatrzymała wóz, aby odetchnąć świeżem powietrzem i wypalić papierosa, (niebardzo zgadzają się te dwie rzeczy: papieros i świeże powietrze, — no, ale trudno!) Ze złotej papierośnicy, wysadzanej drogiemi kamieniami (!) wyjęła papierosa i poprosiła narzeczonego o ogień. Skwapliwie wyciągnął nową zapalniczkę — i to go zgubiło.

Panna Lola spojrzała i — wybuchnęła:

— Nieostemplowana?! Nieocłona?! Pan?! Pan także rzeczy robi?! Nie będzie moim mężem ten, kto kupuje przemycane zapalniczki — zadecydowała z mocą. — Proszę zostawić mnie samą! Proszę wyjść w tej chwili!

Chcąc nie chcąc, baron Żużu wysiadł z wozu, (stu koni zrobiło się odrazu lżej), panna, purpurowa z oburzenia dała gazu i już jej nie było.

Baron Żużu zdaje się tylko dlatego nie popełnił harakiri, że był zbyt zmęczony kilkunastokilometrowym spacerkiem powrotnym do Warszawy. A przy sobie na miejscu nie miał nawet scyzoryka.

Tak straszne skutki, jak to widzimy pociąga za sobą w wyższych sferach towarzyskich posiadanie nieostemplowanej zapalniczki.

W niższych sferach fakt ten również nie uchodzi na sucho. Tutaj jednak konsekwencje są natury nietyle moralnej, co materjalnej.

Przekonał się o tem na własnej skórze Icek Różanykwiat, który za 20 nieostemplowanych zapalniczek, kupionych na ulicy, zapłacił poczwórnie—przekupniowi 45 złotych, a w sądzie — 200 zł. kary.

Tłumaczy się, że nie wiedział, iż zapalniczki pochodzą z przemytu, że wpakowano mu je dzięki jego nieuwadze.

— Na przyszłość będzie oskarżony lepiej uważał? — zapytał sędzia.

— Tak — obiecał Icek R. — Będę lepiej uważał, czy policjant się nie zbliża — to już dodał w myśli.

Bo 12 zł. za jedną zapalniczkę — to stanowczo zadużo. Taki handel się nie opłaca.

Eses.

Awanse urzędnicze
na 1 lipca

Koła urzędnicze oczekują, iż na 1 lipca r. b. dokonane będą awanse pracowników państwowych. Będzie to trzeci skolei awans od chwili przeszeregowania pracowników, dokonanego przed półtora rokiem.

Wśród pracowników państwowych znajduje się obecnie wielu, którzy pobierają wysokie dodatki wyrównawcze, jako ślad wyższych płac, otrzymywanych do 1 lutego 1934, to jest do chwili wprowadzenia nowych przepisów uposażeniowych i nowego przeszeregowania. Pracownicy ci narażeni są, w obecnym stanie prawnym, na ujemne konsekwencje, jakie pociąga za sobą posiadanie niezaliczonych do płacy zasadniczej dodatków, zwłaszcza na wypadek rozwiązania stosunku służbowego, lub pozbawienia dodatków fukcyjnych. Ci właśnie pracownicy oczekują na przesunięcie do wyższych kategorji, podnosząc, iż awans ich zamieniałby jedynie w całości lub w części dodatek wyrównawczy na płacę zasadniczą, bez jakiegokolwiek obciążania budżetu wydatków personalnych.

Awanse lipcowe objąć mają także pracowników kolejowych. Wśród kolejarzy znajdują się również tacy, którzy pełniąc wyżej kwalifikowane obowiązki lub będąc dziennie płatnymi względnie kontraktowymi, zajmują stanowiska przeznaczone dla stałych i etatowych pracowników.

Pracownicy ci oczekują awansów na 1 lipca, podnosząc, iż wolnych miejsc jest w personalnym budżecie kolejowym poddostatkiem.

P. minister rolnictwa

O państwowej polityce rolnej
w najbliższej przyszłości

Wczoraj odbyła się konferencja ministra rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowskiego z prezesami izb rolniczych, na której p. minister przedstawił wytyczne zamierzonej w najbliższym okresie polityki rolnej.

W roku gospodarczym 1935-36 zmieniony będzie system opierania wywozu płodów rolnych w tym kierunku, aby przedewszystkiem popierać wywóz artykułów pochłaniających największą ilość pracy oraz tych, przy których kosztem mniejszej dopłaty Skarbu Państwa można uzyskać znaczne zwiększenie wywozu.

Zwroty cła zostaną, oprócz zbóż, rozszerzone także na grykę i strączkowe. Zostaną także zwiększone dopłaty do wywozu przetworów ziemniaczanych, a przedewszystkiem artykułów hodowlanych, z masłem na czele.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe pozostaną nadal na rynku, jako wielki pośrednik handlowy, ale nie będą prowadziły akcji interwencyjnej, która w latach ostatnich nie miała powodzenia.

Ponadto przewidziane jest dostarczenie taniego kapitału dla rozbudowy przetwórczości (mleczarnie) oraz zwiększenia sieci śpichrzów i innych urządzeń potrzebnych dla ułatwienia zbytu płodów rolnych.

Komornicy będą ściągać
składki od adwokatów

Wobec ciągłego wzrostu zaległości adwokatów na rzecz Izb Adwokackich projektowane jest wprowadzenie przymusowego ściągania składek w drodze egzekucji sądowej.

Wykazy należności wystawiane przez Rady Adwokackie, uznane będą za tytuły egzekucyjne. Będzie to pierwszy wypadek egzekwowania należności samorządu zawodowego za pośrednictwem komorników sądowych.

Pięcioro dzieci rozszarpał granat
Straszny wypadek na Wileńszczyźnie

WILNO 4.6. (PAT.). Donoszą ze Smorgoń o wstrząsającym wypadku, jaki miał miejsce w dniu wczorajszym w pobliskiej wsi Swirydowicze. Grupka chłopców znalazła w rzeczce pocisk artyleryjski, pochodzący, jak przypuszczają, z czasów wojny. Dzieci wydobyły pocisk na brzeg, poczem zabrały się do rozbierania go. W czasie rozbierania pocisku nastąpił wybuch.

Skutki były straszliwe: jedno dziecko zostało zabite na miejscu, 6 innych zaś ciężko rannych. W liczbie rannych znalazł się również pasterz, oddalony od miejsca wybuchu o 100 metrów. Odgłos eksplozji i jęki zwabiły wieśniaków, którzy przewieźli żyjące jeszcze ofiary wypadku do Smorgoń. Jeden z rannych zmarł w drodze, trzecia ofiara wypadku zmarła w czasie przewożenia ze Smorgoń do szpitala w Oszmianie. W czasie operacji zmarły jeszcze dwie ofiary wypadku.

413,882
bezrobotnych w Polsce

Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, według danych oficjalnych, wynosiła w dniu 1-go czerwca 413.882 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 19.334 osób.

Proces o elektrownię stołeczną
już w nadchodzący piątek

Wydział II Handlowy Sądu Okręgowego wystosował wezwanie do francuskich koncesjonarjuszów Towarzystwa Elektryczności w Warszawie, by pozwani wnieśli odpowiedź na pozew Gminy m. st. Warszawy, zawierający żądanie uznania koncesji za wygasłą, z winy Francuzów i wyeksmitowania ich z terenów Elektrowni. Termin wniesienia odpowiedzi mija w dniu dzisiejszym, lecz dotąd koncesjonarjusze francuscy ne zgłosili żadnego pisma do sądu.

Piątkowy proces, który budzi duże zainteresowanie w kołach prawniczych, toczyć się będzie pod przewodnictwem prezesa wydziału handlowego p. Lautera.

CZERWIEC	SŁOŃCE	
	wschod	zachod
5	3—19	9—51
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	7—6	22—53
ŚRODA	Dł. dnia	Przyb.
	16—31	8—47

Dziś św. Bonifacego.
Jutro św. Norberta.

Ciemności na ulicach Warszawy
Co na to władze bezpieczeństwa?

Wśród licznych niedomagań, których sporo jest w Warszawie, jest jedno, bardzo dokuczliwe, a niezałatwione dotychczas. Jest to sprawa oświetlenia ulicznego, a raczej sprawa nocnego oświetlenia ulic.

Jeśli o wczesnym brzasku niebo jest całkowicie pogodne i światła gasną na kwadrans przed świtem — ciemności panują na ulicach Warszawy najwyżej przez kwadrans, co jeszcze można wytrzymać. Jeśli jednak niebo jest przesłonięte choćby obłoczkami, ciemności trwają znacznie dłużej, a przy całkowitem zachmurzeniu — ponad godzinę. I kiedyż się to dzieje? Wtedy, gdy trwa w całej pełni wywożenie śmieci, zmywanie ulic i t. p. wtedy, gdy policja rozpoczyna polowania na wielkomiejskie szumowiny, słowem, dzieje się to wtedy, kiedy na ulicach Warszawy światło jest najbardziej potrzebne.

Zresztą Warszawa jest bezsprzecznie tak wielkiem zbiorowiskiem ludzkiem, że jej ulice o żadnej godzinie w nocy nie są całkowicie puste, tak, jak to ma miejsce w miastach ziem zachodnich. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stolica 30-miljonowego państwa o żadnej godzinie nocy nie powinna tonąć w ciemnościach.

Wątpliwe oszczędności
na redukcjach płac w wodociągach i kanalizacji

Zarząd Miejski zamierzał uzyskać duże oszczędności na poborach pracowników fizycznych i umysłowych w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji w wysokości około 46.000 zł. w stosunku miesięcznym przy okazji rewizji poborów przez pracowników. Ponieważ z liczby pracowników umysłowych tego przedsiębiorstwa 30 osób nie przyjęło nowych warunków płacy, wydatki miesięczne na emerytury dla tych pracowników wyniosą około 18.000 zł. miesięcznie. Pozatem z liczby pracowników fizycznych nowych warunków nie przyjęło 70 osób; emerytury tej kategorji pracowników wyniosą około 12.000 zł. Stanowić to będzie razem około 30.000 miesięcznie.

Ponieważ Zarząd Miejski poprawił w trakcie pertraktacyj uposażenia pracowników fizycznych i umysłowych na ogólną sumę około 5.000 zł. miesięcznie, po dodaniu tej kwoty do 30.000 zł., otrzymamy, że cała oszczędność wyniesie zaledwie około 11.000 zł. miesięcznie.

Jednocześnie, wskutek zmniejszenia poborów, przechodzi na emeryturę szereg wybitnych fachowców, znanych w całym kraju, których trudno będzie zastąpić.

Lekkie zachmurzenie

Wczoraj w godzinach porannych w zachodniej połowie Polski oraz częściowo w dzielnicach środkowych było chmurno i gdzieniegdzie padał przelotny deszcz. Na pozostałym obszarze kraju było przeważnie pogodnie, lub dość pogodnie. Temperatura w całym kraju była rozłożona dość równomiernie i o godzinie 7 wynosiła: od 13 do 17 st., a w górach od 6 do 11 st. Opadów w ciągu doby ubiegłej nie notowano we wschodniej części Wileńskiego, na Polesiu, w Lubelskiem oraz na Pokuciu. Pozatem — ogarnęły one cały kraj, lecz były naogół niewielkie i tylko w miejscowościach, gdzie przeszły burze, przekroczyły 5 milimetrów (Białowieża i Drohobycz po 6 mm., Brześć nad Bugiem 7 mm., Lwów 8 mm., Zakopane 10 mm., Hala Gąsienicowa 16 mm.).

Przewidywany przebieg pogody dziś do południa. Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. W dzielnicach wschodnich i północno-wschodnich zanikające, przejściowe deszcze. Ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie i południowe.

„Mój zagonek — w naszym ogródku“
Jak ze śmietnika na ul. Bugaj powstało 275 zagonków dziecięcych

Ciasne skupisko staromiejskich domów, często nieskanalizowanych i pozbawionych podwórek, niskie wilgotne suteryny, w których gnieździ się w zaduchu i brudzie uboga warstwa drobnych rzemieślników. W głębi krajobrazu parę kominów niewielkich fabryczek, których dym unosi wiatr strzępami na Wisłę. Wąska i kręta ulica Bugaj. Za zakrętem, koło domu profesorskiego, ukazuje się nagle niespodziewany widok. Poza prymitywnym płotem, duży piaszczysty plac, pośrodku stara szopa, świeżo obielona, dookoła niej kwiatki. W głębi niziutki parkan, świeżo pomalowany na kolor jaskrawo - błękitny, za nim kilkaset równiutkich grządek, zieleniejących młodemi listkami warzyw. Gdzieniegdzie żółcą się już nawet bratki.

Po ogródku uwija się kilkadziesiąt drobnych postaci dziecięcych z grabkami, rydlami i łopatkami. Nad poszczególnemi zagonkami skulona dzieciarnia skwapliwie, ze skupieniem na małych wynędzniałych buziach, wyrywa niesforne chwasty.

Co to za instytucja? Kto przygarnął tę dzieciarnię i czyją własnością są te starannie utrzymane działki?

Historja ogródka, znanego pod nazwą „Mój zagonek w naszym ogródku“, należy do ciekawszych inicjatyw na terenie stolicy. Jest to dzieło przypadku, oraz inicjatywy dwóch osób. Istnienie jego datuje się zaledwie od zeszłego roku.

Przez szereg lat duży plac pod Nr. 14 ul. Bugaj, należący do Kom. Rządu był zachwaszczonem rumowiskiem i ogólnym śmietnikiem. Wykroty, rowy, resztki mostków i niewyzyskanych fundamentów, kupy kamieni i kilka drewnianych, walących się budek, siedlisko nędzarzy. Ale cały teren pławił się w słońcu, dostęp do rzeki zapewniał mu przewiew i względnie świeże powietrze.

A tuż obok w rynsztokach setki dzieci tej dzielnicy brodziły po ściekach, wdychając ich wyziewy. Nigdzie w okolicy ani parku, ani skweru, ani żadnej wolnej przestrzeni do zabaw, poza starym Rynkiem, nie dającym dzieciarni elementarnych warunków zdrowotnych.

Z okien domu profesorów obserwowały to dwie członkinie Tow. Wychowania Przedszkolnego p. Wanda Kotarbińska i p. Antonina Pogonowska i z godnym uznania uporem postanowiły przeciwdziałać tej niedoli dziatwy staromiejskiej.

Uzyskawszy moralne poparcie Tow. Ogródków Jordanowskich i 300 zł. subwencji, zdobyły plac, zmobilizowały dzieciarnię okoliczną i zaczęła się zbiorowa praca. Dzieciaki z zapałem ruszyły z taczkami i rydlami do wywożenia kamieni i gruzu. Tow. Przyjaciół Śródmieścia dało pług, który zorał zaniedbaną glebę i już 20 maja ub. roku 275 zagonków uprawionych, i obsianych najprostszemi warzywami, które można zjeść na surowo jak: rzodkiewka, rzepa, cebula, pomidory, ogórki, stało się dumą i radością małych pracowników.

Skolei przygotowano boisko piaszczarnię dla najmniejszych, wybielono własnemi siłami szopę, gdzie znalazły dzieci nietylko schronisko przed deszczem, lecz bibljoteczkę, gry i zabawki, dar uczennic gimn. Król. Jadwigi.

Starsze dzieci mają prawo wprowadzać młodsze rodzeństwo. Rodzice początkowo oporni ocenili wartość tej placówki i sami zadeklarowali gotowość opłacania po 30 gr. miesięcznie od zagonka. Inicjatorki zbierają, gdzie mogą, fundusze na nasiona i narzędzia, oraz opłacenie ogrodnika, kierującego pracą dzieci.

Malcy wykazują ogromną pojętność i zamiłowanie. „Moja trawka, kwiatek, czy cebula“ ma tu wartość skarbu. Te dzieci ulicy niszczące z wrodzonym wandalizmem wszystko co im wpadnie pod rękę, koło własnych roślin chodzą z rozczulającą pieczołowitością, byle nic „co rośnie“ nie uszkodzić.

600 dzieci przewinęło się ubiegłego lata przez ogródek — 1 wychowawczyni bez wysiłku utrzymała je w karbach. Umilkły swary i bójki uliczne, praca na zagonkach pochłonęła całą energję.

Obecnie 200 zagonków już jest uprawione, po zakończeniu roku szkolnego cyfra ta potroi się. Na sąsiedni plac Bugaj 12 przeniosła się świetlica dziecięca im. Michaliny Mościckiej wraz z ogródkiem Jordanowskim. Cały teren przeszedł we władanie Zamku. Dwie instytucje uzupełniają się — jedna daje dożywianie, miejsce do pracy — zabawy i gry, druga zdrową pracę na małym, własnym skrawku ziemi, która obdarza wzamian kwiatem lub smaczną jarzyną, własnoręcznie wyhodowaną.

Dzieci Bugaju odżyły duchowo i fizycznie.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy **„Poskromienie złośnicy“**. Teatr Mały **„Obrona Keysowej“**. Teatr Polski **„Judasz“**. Teatr Kameralny **„To więcej niż miłość“** Ibsena z Grywińską. Teatr Letni **„Muzyka na ulicy“** Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: **„Krzyk“** z Jaraczem. T. Nowy: **„Maszyna piekielna“**.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111)—**„Nie chcę wiedzieć kim jesteś“** Stylowy (Marszałkowska 112)—**„Mała mateczka“**, Atlantic (Chmielna 33) **„Czerwona dama“**, Apollo Marszałkowska 106) — **„Bengali“**. Capitol (Marszałkow. 125)—**„Roześmiane oczy“**. Europa (Nowy Świat 63) **„Idziemy po szczęście“**. Rialto (Jasna 3) **„Niebezpieczny flirt“**, Filharmonja: (Jasna 5) **„Powrót Frankensteina“**.

Casino (Nowy Świat 40) **„Niedokończona symfonja“**.

Samobójstwo
desperata

W kieszeni ubrania samobójcy, który przedwczoraj wyskoczył z okna IV piętra klatki schodowej i zabił się na miejscu, przy ul. Senatorskiej 6, policja XII komis. znalazła kartkę treści następującej.

„Jestem zupełnie samotny. Zabijam się, bo mi się tak podoba. Nie szukajcie żadnych krewnych. Jest mi obojętne, co zrobicie z moim ciałem. Najlepiej przewieźcie do prosektorjum“.

Samobójca jest chrześcijaninem, ma lat około 25-ciu. Sądząc z wyglądu i ubrania, pochodzi ze sfery średniozamożnej.

RADJO
WARSZAWA
Środa, dn. 5 czerwca

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.25 Muz. (pł.). 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Sekstet S. Rachonia. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 — 12.05 Dzien. południ. 13.05 J. Brahms: Symfonja e-moll op. 98 (pł.). 13.55 Wiadom. o eksporcie. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Cl. Debussy: Sonata na skrzypce i fortep. 16.00 „Wizyta w Ogrodzie Jordanowskim“ — Transmisja. 16.30 „Ostatnie posiedzenie klubowe“ — odczyt. 16.45 Wokalna „Czwórka harcerska“. 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologji“ — odczyt. 17.15 Muz. współczesna dla niedowiarków. — pog. M. Kondrackiego, ilustr. płytami. 17.50 „Książka i wiedza“. 18.00 Duety na 2 soprany. 18.15 Fragm. słuchowiskowy „Dziady“ Mickiewicza. 18.30 „Skrzynka techniczna“. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy“. 18.45 Muz. symf. (pł.). 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 „Oznaki poprawy w naszych spółdzielniach rolniczych“. 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Debussy: Sonata na wiolonczelę i fortepian i La plus que lente. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Edward Elgar: Koncert skrzypcowy h-moll op. 61 (pł.). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Odczyt w jęz. esperanckim. 21.40 Pieśni polskich kompozytorów. 22.00 Konc. rekl. 22.15 Mała Orkiestra P. R. W przerwie: o godz. 23.00: Wiadom. meteorol. dla kom. lotn.

Czwartek, dn. 6 czerwca

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.25 Muzyka z płyt. 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 „Wskazówki prakt.“. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Aud. dla szkół — „Nowi poeci“. 12.30 Szkolny Poranek muz. z Filh. Warsz. Wyk.: Chór Zw. Naucz. Polsk. i Chór Miesz. Rady Szkolnej m. st. Warszawy pod dyr. T. Mayznera, E. Umińska (skrz.). J. Lefeld (akomp.), M. Maszyński (recyt.). W przerwie: „Chwilka dla kobiet i Dziennik południ. 13.50 Z rynku pracy. 13.55 Wiadom. o eksporcie. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 „Z dawnych suit“ — gra zespołów N. Mańskiej. 16.30 Pogad. w jęz. franc. 16.45 „Kwadr. słyn. art.“ (M. Olszewska, alt.) pł. 17.00 „Pływające spichrze“, reportaż H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 17.15 Słuchowisko „We mgle“, japoński dramat, wedł. Iuuzo Iamamoto, z K. Junoszą - Stępowskim w roli głównej. 17.50 Poradn. sport. 18.00 Utwory J. S. Bacha w wykon. B. Woytowicza (fortep.). 18.15 „Za bruzdą okrętową“, szkic liter. 18.30 „Skrzynka ogólna“. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 18.45 Beethoven: Kwartet c-moll op. 18 Nr. 4 (pł.). 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 „Nowiny leśne“. 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Pieśni w wyk. M. Mokrzyckiej. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Czajkowski: Trio a-moll op. 50. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Przez dżunglę polską“ — pog. o działalności P. C. K. 21.00 Dzieła Beethovena w wyk. ork. P. R. 22.00 Konc. rekl. 22.15 Konc. małej ork. P. R. W przerwie ok. godz. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23.30 Rozmowa w jęz. esperanckim.

Jakie będą opłaty
za półkolonje letnie?

Pełna opłata dla mogących je uiścić dzieci na tegorocznych półkolonjach w Warszawie będzie wynosiła za 6 tygodni 22 zł., dla kandydatów o mniejszej zdolności płatniczej będą stosowane ulgowe opłaty trzech kategoryj: 15 zł., 7 zł. 50 gr. i 1 zł. 50 gr. za 6 tygodni. Powyższe ulgi będą mogły być stosowane jedynie w stosunku procentowym na grupy wysyłanych na półkolonje. 20 proc. dzieci winno wpłacić po 22 zł., 30 proc. po 15 zł., 25 proc. po 7 zł. 50 gr. i 25 proc. po 1 zł. 50 gr. W ten sposób przeciętna na jedno dziecko wyniesie 11 zł. za 6 tygodni. Dzięki temu dopłata instytucyj, urządzających półkolonje wyniesie 50 proc.

Ponieważ półkolonje obliczono są prowizorycznie na 15.000 dzieci, dopłata wyniesie do 200.000 zł., które wyasygnują instytucje subwencjonujące (Zarząd Miejski i inne). Kwalifikować na półkolonje dla dzieci przedszkolnych będą przedszkola, dla dzieci szkolnych — szkoły, a dla dzieci w wieku szkolnym, nieuczęszczających do szkół — ośrodki zdrowia. Zapisy dokonywane będą przez wypełnienie odpowiedniej karty zapisowej. Wszystkie karty zapisowe we wskazanych terminach będą sporządzone przez międzyorganizacyjną komisję przydziałową, działającą przy Radzie Szkolnej m. stoł. Warszawy. Komisja dokona pozatem przydziału dzieci do poszczególnych półkolonij. Zapisy odbędą się w pierwszych dniach czerwca.

Kredyty budowlane

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum Komitetu Rozbudowy uchwalono wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie następujących pożyczek z Państwowego Funduszu Budowlanego: na budownictwo drobne (54 objekty) — 443.500 zł., na budownictwo blokowe (33 objekty) — 2.407.400 zł., na remonty 5 domów, grożących bezpieczeństwu publicznemu — 90.500 zł.

Dodać należy, że Komitet Rozbudowy przyznaje przedewszystkiem pożyczki na domy należycie zaprojektowane, budowane przy ulicach, zaopatrzonych w urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne i nawierzchnię uliczną. Domy, zawierające mieszkania jednoizbowe lub t. zw. kuchnie mieszkalne, z kredytów korzystać nie mogą. Każde mieszkanie musi się składać conajmniej z 2 izb (pokoju i kuchni) i musi być racjonalnie zaprojektowane tak pod względem technicznym, jak i higjenicznym, a zatem winno posiadać, w miarę skali wyposażenia, wyłącznie dla siebie przeznaczone pomieszczenie gospodarcze (kuchnię, spiżarkę, sionkę, względnie przedpokój) oraz ubikację, a mieszkania, składające się z 4 izb (trzy pokoje z kuchnią) także łazienkę i pomieszczenie dla służącej.

Projekt ulepszenia komunikacji
Żoliborza ze śródmieściem

Ze względu na położenie i charakter Żoliborza, największe znaczenie ma dla mieszkańców tej dzielnicy komunikacja ze śródmieściem. Dlatego też stale czyniono starania o poprawę połączenia ze śródmieściem za pomocą: a) wybudowania wiaduktu nad obwodową linją kolejową, 2) wykonania bulwaru pod Cytadelą i 3) poprawienia komunikacji tramwajowej.

Dotychczasowe połączenie północnych dzielnic Warszawy ze śródmieściem przy pomocy podjazdów ul. Krajewskiego jest tylko niewystarczającem prowizorjum, a plan rozbudowy miasta przewiduje wykonanie w osi ul. Mickiewicza nad dworcem Gdańskim wiaduktu, który stworzy trwałe połaczenie z ul. Bonifraterską i dalej z pl. Krasińskich. Długotrwałe wystąpienia doprowadziły do opracowania projektów tej budowy i wreszcie do wstawienia w budżecie na 1935 r. kredytów na wykonanie robót ziemnych do wiaduktu.

Po wykonaniu wiaduktu i łączących się z tem przebić, będą mieszkańcy Żoliborza mogli przyjeżdżać na Krak. Przedmieście tramwajem o 10 minut wcześniej, niż obecnie.

Również duże znaczenie będzie miało wykonanie drugiej arterji miejskiej na bulwarze lewobrzeżnym. Arterja ta, łącząca Wilanów z Bielanami, stwarza dogodne i szybkie połączenie z Powiślem, Pragą i Czerniakowem. Roboty ziemne na odcinku do mostu kolejowego pod Cytadelą do t. zw. Bramy Bielańskiej, są na ukończeniu. Pozostaje do wykonania na Żoliborzu jako pierwszy etap połączenie bulwaru z ul. Kamedułów, ułożenie nawierzchni i poprawienie trasy i przekroju ul. Kamedułów.

W drugim etapie pracy pozostanie sypanie bulwaru do ul. Krasińskiego i dalej na północ, co może nastąpić po zrealizowaniu chociażby częściowem regulacji Wisły.

44 osoby zginęło
w ub. miesiącu

W ub. miesiącu targnęło się na życie 110 osób, w tej liczbie 20 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych, lub motocyklowych, rannych było 72 osoby, zabitych zaś — 5, tramwajowych — 39 rannych i 2 — zabite (w tem jedno dziecko), kolejowych — 3 ranne i 3 — zabite.

Zabójstw i morderstw było 10. Przy pracy śmierć poniosła 1 osoba. Wskutek zatrucia gazem, alkoholem, zaczadzenia, poparzenia i t. p., zginęły 3 osoby. Wozy, furmanki, dorożki, rowery i t. p. przejechały 87 osób.

Ogółem w ub. miesiący zginęły tragiczną śmiercią 44 osoby.

Notoryczny złodziej
w areszcie

Wywiadowcy aresztowali Antoniego Wodniaka, przy którym znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży z mieszkania Józefa Marksa (Annopol). Wodniak brał udział w kradzieży na szkodę Juljana Szulaka (Miodowa 14).

Decyzją sędziego śledczego osadzono Wodniaka w areszcie.

Z miasta

WYBORY W CECHU WĘDLINIARZY

W czwartek, o godz. 7 wiecz. przy ul. Brackiej 22, odbędzie się walne zgromadzenie członków cechu wędliniarzy, na którem dokonane będą wybory starszego cechu, podstarszych i członków zarządu. W cechu tym od roku i kilku miesięcy urzędował tymczasowy zarząd komisaryczny w osobie radcy w Komisarjacie Rządu na m. Warszawę p. Wojciechowskiego, po zawieszeniu b. zarządu cechu z p. Weberem na czele przez zarząd miejski.

OGRANICZENIE HANDLU ULICZNEGO

Ze względów na bezpieczeństwo publiczne i warunki higjeniczne rozpowszechniony handel uliczny musi być poddany pewnym normom i ograniczeniom. Pragnąc ułatwić sprzedawcom przejście z „dzikiego“ handlu ulicznego do skoncentrowanego w odpowiednich pomieszczeniach i punktach, wprowadzono opłaty dzienne za korzystanie ze straganów i urządzeń w halach i na targowiskach, przyczem opłaty te są b. nisko skalkulowane, gdyż zaczynają się od 50 gr.

NISZCZENIE LASÓW

Jeszcze 15 października r. z. złożono w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych obszerny memorjał w sprawie postępującego coraz bardziej wyrąbywania lasów podmiejskich w okolicach Warszawy w związku z rozparcelowywaniem terenów leśnych. Autorzy memorjału domagali się zapobieżenia dalszemu niszczeniu pozostałych obszarów leśnych w okolicach Warszawy. Tymczasem lasy podwarszawskie są w dalszym ciągu trzebione.

ROBOTY BRUKARSKIE

Dyrekcja Tramwajów Miejskich przystąpiła do masowych robót brukarskich. W ciągu najbliższych 6 tygodni przebudowane będą bruki przy torach tramwajowych na ul. Towarowej, od Wolskiej do Al. Jerozolimskiej. Na pl. Bankowym wybudowano 2 nowe wysepki dla publiczności ułatwiające ruch przechodniów.

POBÓR

W czwartek, 6 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1914, winni stawić się przy ul. Stalowej 73: w komisji poborowej Nr. 1, poborowi zamieszkali w 15 i 16 dzielnicach III komisarjatu P. P., w komisji Nr. 2, zam. w 2, 3 i 4 dzielnicach 23-go kom. P. P., w komisji Nr. 3, zam. w 1 dzielnicy 5-go kom. P. P., wreszcie w komisji Nr. 4, zam. w 1, 2 i 3 dzielnicach 10-go komisarjatu Pol. Państw.

NIERZĄD W HOTELACH

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało Ludmiłę Ankudowicz, właśc. hotelu Śląskiego przy ul. Koziej 1, na 1.000 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu za dopuszczenie do uprawiania nierządu w tym hotelu.

Awantura o 30 zł.
Żurkowa leży w szpitalu

U Anny Żurkowej, (Pawia 83), zamieszkiwała Magdalena Jackiewiczowa. Ponieważ sublokatorka ostatnio zalegała w opłacie komornego, 30 zł., Żurkowa wymówiła jej mieszkanie i ta wyprowadziła się, przyrzekając zapłacić dług.

Upłynęło kilka tygodni, a sublokatorka nie dotrzymała słowa.

Wczoraj Żurkowa spotkała Jackiewiczową na rogu ul. Okopowej i Żytniej, domagając się zapłacenia zaległości. Wtedy Jackiewiczowa wraz z synem, Eugenjuszem, rzucili się na Żurkową i zadali kilka ciosów nożem.

Na krzyk rannej, przechodnie pogonili za nimi, ujęli Jackiewiczową, usiłując dokonać samosądu, w czem przeszkodzili im dwaj policjanci, którzy przeprowadzili Jackiewiczową do III komis., gdzie pozostała w areszcie.

Lekarz stwierdził u Żurkowej trzy rany cięte prawej ręki i, po opatrunku, przewiózł do szpitala na Czystem.

Płk. Ryszanek
dyrektorem linji okrętowej

Dowiadujemy się, iż b. dowódca 21 p. p. pułk. Ryszanek obejmuje stanowisko jednego z dyrektorów linji okrętowej Gdynia — Ameryka.

200.000 zł. strat chałupników w Kosowie

Samobójstwo oszukańczego sprzedawcy kilimów

Fikcyjne zamówienia oficerów i kas pułkowych

ŁWÓW 4.6. — W lesie obok Brzuchowic pod Lwowem, znaleziono zwłoki człowieka z przestrzeloną skronią. Przy zmarłym leżał rewolwer. Zawiadomiony o wypadku posterunek P. P., a następnie powiatowa komenda P. P. we Lwowie, przeprowadziły wstępne dochodzenia, ustalając że zachodzi tu wypadek samobójstwa, a nie, jak początkowo przypuszczano, morderstwa. Samobójcą okazał się Ire Ernst, urodzony w 1903 r. w Mikuliczynie, ostatnio mieszkający w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej. Przy samobójcy znaleziono rewolwer oraz 5 ostrych naboi. Szósta kula była wystrzelona. Strzał oddany w skroń był celny i spowodował natychmiastową śmierć.

Samobójstwo Ernst popełnił prawdopodobnie jeszcze w nocy z piątku na sobotę, na zwłoki jednak natrafiono dopiero w poniedziałek. Po raz ostatni widziano Ernsta w piątek popołudniu we Lwowie.

Ponieważ przy samobójcy znaleziono list pożegnalny, w którym pisze, że odbiera sobie życie „spowodu popełnionych nadużyć handlowych", przeprowadzono ezersze dochodzenie, przyczem okazało się, że Ernst poszukiwany jest przez władze warszawskie i łódzkie, a ostatnio również i z Kosowa domagano się aresztowania Ernsta. Przeprowadzone rewizje u krewnych Ernsta nie dały żadnego wyniku, ponieważ zarówno krewni, jak i rodzice Ernsta nie wiedzieli, że prowadził on podwójne życie: kupca i przestępcy.

Jeszcze przed trzema laty Ernst nawiązał kontakt z wytwórnią kilimów w Kosowie, Markusa Schneeberga. Wytwórnia nabywała kilimy od chałupników kosowskich a następnie sprzedawała je w całej Polsce systemem ratalnym. Schneeberg powierzył Ernstowi sprzedaż kilimów, a Ernst jako nabywców wskazywał zawsze oficerów różnych pułków, których należność mieli regularnie każdego 1-go wysyłać płatnicy pułkowi. Nikt nie wiedział, że tranzakcje Ersta są fikcyjne, tem bardziej, że Ernst od czasu do czasu przekazywał pieniądze i nadsyłał coraz nowe zamówienia. Wobec zamówień Ernsta, wytwórnia Schneeberga rozszerzyła znacznie swój zakres, powiększając liczbę chałupniczych pracowni, od których nabywała kilimy. Na trop oszustwa Schneeberg wpadł, ponieważ P. K. O., nie mając pokrycia na czeki Schneeberga, odmówiło mu wypłaty pieniędzy. Wówczas fabrykant zorjentował się, że należytości za rzekome zamówienia nie wpływają na jego konto czekowe. Zatelegrafował do Ernsta, a następnie sam pojechał do Łodzi, żądając od Ernsta pieniędzy.

Ernst zniknął z Łodzi, uciekając do Lwowa. Zawiadomiono jednak policję, która miała go lada dzień aresztować. Przed samobójstwem Ernst wysłał list do Schneeberga, prosząc go o przebaczenie. Oszustwa Ernsta wyrządziły wielkie szkody wytwórni kosowskiej oraz ubogim chłupnikom kosowskim. Suma nadużyć sięga 200.000 zł.

Córka Gorgonowej

powodem procesu

LWÓW, 4.6. — W poniedziałek w cywilnym Sądzie Grodzkim odbył się proces o uznanie dzieckiem nieślubnem, córki Gorgonowej i inż. Zaremby, Ewy Krystyny. W imieniu Gorgonowej, adw. Axer prowadzi proces alimentacyjny przeciw inż. Zarembie, którego rozstrzygnięcie musi poprzedzić wyrok sądu, uznający Ewę Krystynę za dziecko nieślubne, ponieważ formalnie uchodzi ona za dziecko ślubne, jako dziecko mężatki. Sąd stanął na stanowisku formalnem, że przebywający w Ameryce mąż Gorgonowej, Erwin Gorgon, nie wiedział o przyjściu na świat dziecka, skoro dotąd nie wystąpił do sądu o przyznanie nieślubnego dziecka. Wobec tego rozprawę odroczono na 2 miesiące, a w międzyczasie Erwin Gorgon ma być przesłuchany za pośrednictwem konsulatu polskiego w Nowym Jorku dla stwierdzenia, że dziecko nie jest jego ślubną córką.

Karetka wioząca rannego

zabiła dziecko

BYDGOSZCZ, 4.6. — Ulicą Gdańską w stronę Szkoły Podchorążych jechał szybko samochód wojskowy ,wiozący rannego podchorążego Janika, ciężko kontuzjowanego przez konia. W chwili mijania stojących na przystanku tramwajowym osób, pod koła samochodu wpadł 9-letni uczeń, Jan Zastępowski, który z rówieśnikami bawił się na jezdni. Koła samochodu odrzuciły chłopca tak silnie, że dziecko w kilkanaście godzin później zmarło w lecznicy miejskiej, dokąd zostało przewiezione natychmiast po wypadku.

Zwierzęta dla warszawskiego Zoo

przywiózł okręt do Gdyni

GDYNIA, 4.6. — Do portu gdyńskiego przybył z Argentyny statek „Aura", na którego pokładzie przywieziono kilka rzadkich okazów fauny podzwrotnikowej dla ogrodu zoologicznego w Warszawie. Wśród przywiezionych zwierząt znajduje się tapir i szop.

Co finansuje Fundusz Pracy?

Roboty wykopaliskowe Funduszu Pracy

POZNAŃ, 4.6. — W powiecie żnińskim, na półwyspie jeziora Biskupskiego, natrafiono na ślady prasłowiańskiej osady sprzed 2.500 lat. Obecnie zorganizowano ekspedycję naukową, która przystąpiła do rozkopywania półwyspu i stwierdziła, że odkryta osada przedhistoryczna jest prasłowiańską osadą bagienną, kultury łużyckiej.

Prace potrwają do października. Ciekawe jest, że roboty wykopaliskowe finansuje Fundusz Pracy.

Wypowiedzenie umów na G. Śląsku

Zapowiedź nowych redukcyj

KATOWICE, 4.6. — Związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo - hutniczego wysłał do wszystkich organizacyj pismo z datą 1 b. m., wypowiadające umowy taryfowe dla robotników, zatrudnionych w przemyśle górnośląskim. Wypowiedziano umowy, zawarte przez robotników, zajętych w wolnych koksowniach i wogóle przeróbce ciężkiego przemysłu. Pozatem wypowiedziano umowę z robotnikami w hutach żelaza oraz w hutach cynku. Wypowiedzenie jednomiesięczne obowiązuje do 1 lipca. Związek pracodawców powiadomił pozatem organizacje robotnicze, iż domagać się będzie zmiany umowy o udzielaniu urlopów płatnych. W sprawie tej mają się odbyć pomiędzy związkiem pracodawców a organizacjami robotniczemi konferencje. Wiadomość o wypowiedzeniu umów wywołała w kołach robotniczych duże zaniepokojenie.

Jak już donosiliśmy, kopalnia Śląsk w Chorpaczowie zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o zezwolenie na redukcję 450 robotników na okres przejściowy, motywując to brakiem zamówień. Komisarz postanowił zbadać sprawę na miejscu.

Plaga pożarów

ŁIDA, 4.6. — W ostatnich dniach w powiecie lidzkim wydarzyło się około 10 pożarów, z czego 6 powstało od pioruna. Wogóle liczne pożary zdarzają się obecnie w całej Polsce, wobec parnej pogody i burz.

W rękach żydowskich

do 90 procent handlu łódzkiego

ŁÓDŹ, 4.6. — Według przeprowadzonego ostatnio spisu ludności, Łódź posiada 606.974 mieszkańców, w tem katolików około 328.000, ewangelików około 50.000 żydów około 224.000, innych wyznań mniej więcej 4.000. Ilość żydów w Łodzi wzrasta nietylko wskutek przyrostu naturalnego, ale także przez napływ żydowskiego elementu z zagranicy. W roku 1934 do Łodzi przybyło samych tylko żydów 47.000.

Polski stan posiadania w Łodzi w porównaniu z żydowskim stanem posiadania jest bardzo słaby. W rękach żydowskich znajduje się 75 proc. zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych. W przedsiębiorstwach przemysłowych na żydów przypada 55 proc., w zajęciach zaś przemysłowych żydzi zajmują 60 proc. stanowisk.

Handel ruchomy, t. j. komiwojażerstwo, domokrążstwo, sprzedaż uliczna, opanowany jest prawie całkowicie przez żydów; na 807 wydanych kart rejestracyjnych 727 zostało wykupionych przez żydów, co stanowi okrągłe 90 procent.

O żydowskie wiceprezydentury

trwa walka w Krakowie

KRAKÓW, 4.6. — Na inauguracyjnem posiedzeniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie do konano wyboru prezesa i 2 wiceprezesów, powołując na te stanowiska członków Izby — chrześcijan. Wynik wyborów wywołał protesty ze strony żydów, którzy ogłosili bojkot komisji Izby, żądając kategorycznie miejsca w prezydjum dla swego reprezentanta. Dzięki zakulisowym wpływom żydowskim, w kilka dni po ogłoszeniu bojkotu, żydzi otrzymali przy rzeczenie rozszerzenia składu prezydjum izby do 4 osób, co da im możność wejścia do zarządu. Właściwą odpowiedzią na zabiegi żydowskie, byłoby wybranie na stanowisko trzeciego wiceprezesa również Polaka.

Podobna walka rozgrywa się obecnie w zarządzie miejskim. Zarząd miasta Krakowa posiadał dotychczas 3 wiceprezydentów; po śmierci w.-prezydenta dr. Landaua, na skutek interwencji klubów polskich, zarząd miejski, jak już donosiliśmy, wystąpił z wnioskiem do Rady Miejskiej o skreślenie trzeciej wiceprezydentury. Od tej pory radni żydowscy bojkotują posiedzenia komisyjne.

Proces dyscyplinarny

v. predzydenta m. Krakowa

KRAKÓW, 4.6. — Przed kilku miesiącami w Okręgowym Sądzie krakowskim toczyła się rozprawa przeciw 12 szantażystom prasowym z Łobodą na czele. W czasie rozprawy b. prezes Banku Rzemieślniczego w Krakowie, p. Wolny, zeznał jako świadek pod przysięgą, że adw. Klimecki miał mu doradzać złożenie okupu szantażystom, którzy atakowali Wolnego w piśmie „Glos Publiczny". Po zapłaceniu pewnej kwoty pieniężnej ataki miały ustać.

Wskutek zarzutów, adw. Klimecki, będący wiceprezydentem miasta, zażądał rozpatrzenia sprawy przez senat dyscyplinarny krakowskiej Rady Adwokackiej. W czasie postępowania dyscyplinarnego adw. Klimecki przedstawił dokumenty stwierdzające, że niesłuszny jest zarzut, jakoby miał pobierać wynagrodzenie za pośrednictwo między prez. Wolnym, a szantażystą Łobodą.

Senat dyscyplinarny wydał jednomyślnie wyrok stwierdzający, że adw. Klimecki nie uchybił zawodowej godności.

5 miesięcy aresztu

za obrazę inspektora pracy

ŁÓDŹ, 3.6. (PAT). — W grudniu 1934 r. Obwodowy Inspektor Pracy Pawłowski przeprowadził lustrację w fabryce firmy „Paw". Lustracja stwierdziła wykroczenia przeciwko ustawie o czasie pracy, obniżanie zarobków robotnic i t. p., wobec czego inspektor Pawłowski spisał protokuł, który zgodnie z obowiązującemi przepisami dał do podpisania właścicielowi fabryki Maksowi Zelwerowi. Zelwer odmówił jednak położenia swego podpisu na protokule, przyczem zachował się niewłaściwie wobec inspektora.

W dniu dzisiejszym Sąd Grodzki w Łodzi wydał wyrok, skazujący Maksa Zelwera na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Jeżeli mąż zarabia poniżej 270 zł.

Meżatka może mieć posadę

Charakterystyczna instrukcja ministerjalna

ŁÓDŹ, 4.6. — W swoim czasie w Ubezpieczalni w Łodzi wymówiono pracę około 200 mężatkom. Zredukowane mężatki wszczęły akcję w kierunku cofnięcia wypowiedzenia pracy, którego termin mija dnia 30 b. m., motywując tem, że nie wszyscy ich mężowie mają posady, względnie, że nie wszyscy są dostatecznie uposażeni. Sprawą tą zajęło się Ministerjum Opieki Społecznej. Norma dla mężów określona została przez Min. Opieki Społecznej na 270 zł. miesięcznie. W związku z tem wszystkie mężatki, których mężowie zarabiają poniżej 270 zł. miesięcznie mają mieć cofnięte wypowiedzenie pracy.

Tenisistom wileńskim

n piwoeiodło się z Rygą

Reprezentacja tenisowa Wilna rozegraia mecz z reprezentacją Rygi, przegrywając 1:6. Jedyne zwycięstwo dla drużyny wileńskiej uzyskał Kewes zwyciężając Bertina 6:4, 6:3, 2:6, 6:0.

ABC SPORTOWE

Cztero etapowy wyścig kolarski

Zorganizowany będzie z iście amerykańskim rozmachem

W piątek o godz. 8 rano kilka dziesiątków najlepszych długodystansowców kolarskich Polski wyruszy z Warszawy do cztero - etapowego wyścigu na trasie Warszawa - Włocławek - Poznań - Łódź - Warszawa, łącznej długości 723 klm.

Wyścig ten organizowany przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów o nagrody indywidualne ofiarowane przez fabrykę „Centra" w Poznaniu traktować należy jako jeden z etapów przygotowawczych przed meczem między państwowym Polska — Niemcy, który odbędzie się w końcu sierpnia z Warszawy do Berlina.

Dotychczas do wyścigu W. T. C. zgłosiło się 32 zawodników a mianowicie: Kulicki (Zw. Strzelecki Pułtusk), Ignaczak, Kapiak, J. i M. Urbanek, Otto, Kudlak, (Prąd), Zadworny, Kubik, Ziółkowski (Z. B. B. S.), Kołodziejczyk, Jaskólski (Wima Łódź), Lipiński, Zieliński, Jednaszewski, Kudert (Skoda), Dadas, Nadulski, Zagórski, (Jur) Bober, Masłankiewicz, Niciejewski (Orkan), Mertz, Michałowicz, Olecki (Iskra), Michalak, Komornicki, Wasilewski, Domański, Kiełbasa, Wątkowski (Fort Bema).

Lista ta nie jest jeszcze kompletna, gdyż w ciągu dzisiejszego dnia napłyną jeszcze dalsze zgłoszenia. Spodziewane jest m. in. i zgłoszenie Więcka z Łodzi. Na dzisiejszem zebraniu W. T. C. zatwierdzona będzie oficjalna lista zgłoszonych i przyjętych do wyścigu zawodników. Lista ta obejmować będzie od 40 do 50 nazwisk.

We czwartek od godz. 14 do 18 odbędzie się na Dynasach plombowanie rowerów. Wszyscy kolarze obowiązani są przynieść ze sobą tego dnia po cztery bidony, które otrzymają nazajutrz w dniu wyścigu, napełnione herbatą lub lekką kawą.

Organizacja wyścigu została opracowana w najdrobniejszych szczegółach. Przyznać trzeba, że organizacyjnie wyścig ten przewyższy o całe niebo dotychczas organizowane podobne imprezy. Rozmach, jaki nadany będzie organizacji tego wyścigu jest iście amerykański. Wiadomo już jest zgóry, co zawodnicy otrzymają do jedzenia na poszczególnych etapach. Na starcie każdego etapu, każdy uczestnik wyścigu otrzyma torbę, której zawartość jest następująca: 2 bidony z herbatą i czarną kawą lekko słodzoną, 1 kotlet cielęcy bity, 2 kanapki podwójne z masłem i wędliną, 2 świeże jabłka, 2 ciastka drożdżowe, 10 dk. suszonych śliwek, 1 tabliczka czekolady mlecznej 150 gramowej, 2 banany, 4 kawałki cukru. Wszystko to będzie owinięte w pergaminowy papier. Drugą torbę o takiej samej zawartości otrzyma każdy kolarz w drodze, mniejwięcej na półmetku.

Po każdym etapie zawodnicy będą mieli na miejscu przygotowane prysznice, po wzięciu których zostaną oddani będą pod opiekę masażystów. Nocleg zapowiadają organizatorzy w pierwszorzędnych hotelach, tylko we Włocławku nocleg będzie w pensjonacie. Aby zawodnikom na niczem w drodze nie zbywało przewiduje się nawet pelerynki, które wrazie deszczu chroniłyby zawodników.

Redakcja A. B. C. - Nowiny Codzienne wysyła na ten wyścig specjalnego sprawozdawcę, który z trasy będzie nadsyłać szczegółowe sprawozdania z wyścigu.

Marcel Thil utrzymał

Tytuł mistrza świata

W Madrycie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy Thilem, mistrzem świata w tej kategorji, i hiszpańskim bokserem Ignacio Ara.

Zgodnie z przewidywaniami, zwyciężył Francuz, zatrzymując w ten sposób tytuł mistrza świata.

Z walnego zebrania

Polskiego Związku Hokeja na Lodzie

Wbrew przewidywaniom, walne zebranie Pol. Zw. Hokeja na Lodzie, jakie odbyło się w Warszawie, miało przebieg zupełnie spokojny. Na zebraniu reprezentowane były wszystkie okręgi, poza wołyńskim. Obradom przewodniczył kpt. Mielech.

W dłuższej dyskusji krytykowano niedociągnięcia organizacyjne związku. M. in. w głośnej sprawie wileńskiego Ogniska delegat Wilna, Nieciecki, oświadczył, że nie chce robić trudności ustępującemu zarządowi i dlatego zadowoli się ustąpieniem Sachsa, którego Wilno uważa za głównego winowajcę, pominięcia wilnian przy wyznaczeniu najlepszych drużyn hokejowych, walczących o mistrzostwo Polski. Po wyjaśnieniach zarządu udzielono ustępującym władzom absolutorjum.

Do nowego zarządu wybrano: prezesem konsula Hulanickiego, wiceprezesami pp.: Chrzanowskiego i Zarzyckiego, sekretarzem p. Nowaka, skarbnikiem p. Łabentowicza, kapitanem sportowym, p. Kuleja, a członkami zarządu pp.: Krügera, Żebrowskiego, Białkowskiego i Lalewicza.

Walne zebranie PZHL uchwaliło nie rozgrywać w najbliższym sezonie mistrzostw hokejowych Polski, przeprowadzić natomiast jedynie mistrzostwa okręgowe i ewentualnie turniej najlepszych drużyn o puhar PZHL.

Ostatnie przygotowania

przed meczem z Afryką Południową

W najbliższy piątek na kortach Legji rozegrany będzie mecz tenisowy Polska — Afryka z cyklu rozgrywek o puhar Davisa. Mecz ten, jak wiemy, miał się odbyć trzy tygodnie temu, ale spowodu żałoby narodowej termin jego przełożono. Goście afrykańscy są już od dwóch dni w Warszawie dokąd przyjechali z Paryża z mistrzostw Francji. Nie powiodło im się tam i to nastraja nas może zbytnio optymistycznie odnośnie naszych szans przed meczem. Podobny optymizm może się okazać bardzo niebezpieczny. Nie trzeba zapominać bowiem, że zarówno Farquharson jak i Kirby są graczami bardzo wysokiej klasy. Ich chwilowy brak formy spowodowany zmianą warunków klimatycznych może u graczy tej miary minąć prawie z dnia na dzień. Przypomnijmy, że Farquharson pobił już w swojem życiu Anglika Perryego, obecnego mistrza Francji, a było to w Wimbledon, przed dwoma laty. Kirby w roku zeszłym w mistrzostwach Ameryki pokonał Shieldsa i Budgego.

Wziąwszy powyższe pod uwagę nie można się łudzić, że egzotyczni gracze łatwo skapitulują w walce z Polską. Mecz niewątpliwie zapowiada się interesująco. Polska ma szanse zwycięstwa, jednak jeśli wygra nie przyjdzie jej to łatwo. Trzeba się liczyć z tem, że obok Hebdy wystąpi jeden z młodych graczy, a wiemy, że ci nie posiadają jeszcze rutyny w tak ważnej rozgrywce jaką jest mecz o puhar Davisa.

Skład reprezentacji polskiej wyznaczony będzie w środę wieczorem. Pewne już jest, że Hebda wystąpi w grze pojedynczej. Kto będzie jednak drugim singlistą: Tarłowski, czy Wittman, nie wiadomo. Podobnie nieznany jest skład naszej pary do gry podwójnej. Być może, że wiadomy będzie dopiero po pierwszym dniu meczu.

Lekka atletyka

na całym świecie

Lekkoateleta amerykański Brown wyrównał rekord świata w skoku o tyczce, osiągając wynik 4.37 m. Po raz pierwszy rekord ten ustanowił również Amerykanin nazwiskiem Graber.

Norweski lekkoatleta Andersen ustanowił nowy rekord świata w chodzie na 15 klm., osiągając 1:09:50.

Na zawodach lekkoatletycznych w różnych miastach Niemiec osiągnięto szereg dobrych wyników, z których notujemy ciekawsze. Skok w dal — Lettau 7.09 mtr., trójskok — Hallerforth 14.35, bieg 7.500 mtr. — Syring 23:41,2. Skok w wyż Weinkotz — 1.90. Skok o tyczce Muller — 4 mtr. Pchnięcie kula Woelke — 15.70.

Dama i jej szofer

Skandaliczny proces — Tajemnica willi „Madera“

Od kilku dni towarzystwo londyńskie jest pod wrażeniem skandalicznego procesu, którego bohoterką jest piękna pani Alma-Wiktorja Rattenbary oraz jej szofer, Percy Stonert. Oskarżeni są o popełnienie morderstwa w willi „Madera“, znajdującej się w jednej z najelegantszych dzielnic Londynu. Oskarżeni są o zabicie pana Rattenbary, małżonka uroczej lady Almy-Wiktorji.

Sprawa budzi niesłychane podniecenie w sferach towarzyskich. 50 biletów wstępu na salę sądową zostało nabytych przez publiczność poprostu na wagę złota.

LADY ALMA - WIKTORJA

Kto zabił starego p. Rattenbary? Na ławie oskarżonych siedzi jego żona, 38-letnia Alma-Wiktorja Rattenbary. Pani Rattenbary jest kobietą piękną i elegancką. Zeznania składa w sposób spokojny, mówi głosem cichym, używa zwrotów wytwornych. Zachowuje się poprawnie i tylko od czasu do czasu otula się szczelnie we wspaniałe sobolowe futro, które mimo letniej pory zarzucone ma na ramiona. Obok niej drugi oskarżony — szofer lady Almy - Wiktorji 18-letni Percy Stonert. Obydwoje składają zeznania i obydwoje oskarżają siebie nawzajem. Pani Rattenbary cichym głosem opowiada o swojej miłości do młodego szofera. Cała sala z natężeniem słucha opowiadania o tem, jak to 31-letnia Alma-Wiktorja, owdowiawszy, wyszła za 67-letniego architekta Francisa Rattenbary. Z małżeństwa tego narodził się syn, który obecnie liczy lat 6. Małżeństwo żyło spokojnie i szczęśliwie w pięknej willi „Madera“ na przedmieściu Londynu. I wszystko byłoby pięknie, gdyby starszy pan, architekt Francis Rattenbery nie przyjął do służby młodego, pięknego jak grecki posąg, szofera Percy Stonerta. Pan Rattenbary nie zdawał sobie sprawy, jakiego rodzaju niebezpieczeństwo może grozić w tym wypadku jego uroczej i pełnej temperamentu żonie.

Lady Rattenbary doceniała zarówno willę i auto, które jej ofiarował starszy małżonek — jak i młodość i urodę szofera Percy Stonerta. Lady Alma - Wiktorja, postanowiła brać od życia wszystko to, co jej życie podsuwa i — nie wzgardziła afektami szofera.

— Czy pani mąż wiedział o waszej miłości? — rzuca pytanie sędzia.

Podsądna lady Alma - Wiktorja otula się sobolowem futrem:

— Przypuszczam, milordzie, że powinien był wiedzieć, ale ponieważ nigdy o tem nie rozmawiał, nie miałam sposobności, żeby mu to wyznać.

ROMANS DRAMATO - PISARKI Z SZOFEREM

Zakochani (lady Rattenbary, znana ponadto jako autorka niezłych sztuk, które grywano w szeregu teatrów londyńskich i które podpisywała pseudonimem „Lozanna“), oraz jej 18-letni szofer, Percy, zakonspirowali swój romans tak doskonale, że pan Rattenbary nie mógł powziąć żadnych podejrzeń. Pani Rattenbary była czułą i hojną przyjaciółką młodocianego Percy i, jak wynika z zeznań, zasypywała go cennymi podarkami.

Ale idylla w willi „Madera“ skończyła się. Skończyła się w tym dniu, kiedy znaleziono p. Rattenbery w jego gabinecie nieprzytomnego i nawpół martwego. Na głowie były rany od czterech uderzeń młotkiem. Kto zabił pana Rattenbary?

Samobójstwo było wykluczone. Po kilku dniach zaaresztowano panią Rattenbary. Narazie nie było mowy o aresztowaniu szofera i nikt nie przypuszczał, aby mógł on odegrać jakąś rolę w tej tragicznej aferze. Lady Alma-Wiktorja narazie milczała uparcie, nie chcąc udzielać żadnych wyjaśnień. Aż wreszcie po paru dniach przemówiła. Przemówiła żądając stanowczo aresztowania Percy Stonerta jako sprawcy zabójstwa. Stonerta aresztowano. Ale aresztowany zeznał, że zabójczynią, jest właśnie nikt inny, jak tylko lady Rattenbary.

KTO WINIEN?

Cała rozprawa ma poniekąd charakter jakby uprzejmej rozmowy towarzyskiej. Sędzia zadaje pytania w sposób bardzo uprzejmy, tytułując panią Rattenbary: „lady“. Pani Rattenbary udziela odpowiedzi w sposób również uprzejmy, niezmieszana żadnem pytaniem, poprostu jakgdyby udzielala informacyj o jakiejś obcej osobie.

Krytycznej nocy, jak zeznaje, pocałowawszy męża w czoło, udała się na spoczynek. Leżała w łóżku, czytając pisma i czekała na Stonerta. Stonert nie przychodził przez czas dłuższy, a kiedy zjawił się już prawie nad ranem był dziwnie zdenerwowany i milczał.

— Myślałam, że ma jakieś zmartwienie rodzinne — opowiada swobodnie lady Rattenbary.— Ale w końcu na moje nalegania powiedział:

— Zabiłem Redsa.

—Reds — dodaje lady Alma-Wiktorja — było to właśnie zdrobnienie imienia mojego męża.

Skolei głos zabiera prokurator.

— Pani Rattenbary, czy przyznaje się pani do zabicia swojego męża?

— Nie, sir — brzmi odopwiedź.

— Czy życzyła pani sobie jego śmierci?

— Nie, sir.

Obydwoje oskarżeni stanowczo i uparcie odmawiają przyznania się do winy, oskarżając się wzajemnie. Rozprawa ciągnie się już od trzech dni zrzędu, a publiczność londyńska, oczekując na zakończenie procesu, rozbija się o bilety wstępu na salę sądową.

Cyrkowa arka Noego

będzie objeżdżać świat dokoła

Słynny wykonawca numeru cyrkowego „skok śmiertelny“, kpt. Alfred Schneider, postanowił obecnie zrealizować swój projekt utworzenia cyrku wodnego. Cyrk wodny ma to być poprostu olbrzymi okręt, na którym znajdowałaby się cała menażerja, składająca się ze wszystkich okazów używanych zazwyczaj przy widowiskach cyrkowych. Kpt. Schneider projektuje więc przedewszystkiem zabranie większej grupy lwów, tygrysów, niedźwiedzi, lampartów, nawet olbrzymich słoni oraz niezliczoną masę małp. Wszystkie zwierzęta mają mieć urządzone klatki w ten sposób, aby miały zachowane warunki najbardziej zbliżone do tych, w których normalnie żyją. Np. dla ptactwa z krajów ciepłych zrobione będą kabiny — baseny ze specjalnie ogrzewaną wodą na wypadek, gdyby okręt - cyrk ze swojemi widowiskami miał zawędrować na daleką Północ. Ponadto oczywiście na okręcie znajdować się będą stajnie dla koni, szereg pokoi poświęconych na administrację cyrku i biuro, dostateczna ilość garderób dla artystów, kuchnie, łazienki i składy przyrządów niezbędnych przy widowiskach.

Będzie to coś w rodzaju współczesnej arki Noego, która opływać ma cały świat naokoło, dając spektakle we wszystkich portach świata. Jakżeż rozwiązana została kwestja widowni dla publiczności? Cała armja łodzi ma zabierać publiczność z brzegów i dostarczać ją na statek, gdzie urzadzone będzie coś w rodzaju dachu. Jest to płaszczyzna, którą po przybyciu do portu będzie się szybko montować. Płaszczyzna ta, zaopatrzona w galeryjkę, będzie otaczać okręt naokoło, a ustawione na niej krzesła i ławki pozwolą publiczności podziwiać to co będzie się działo na arenie, czyli pokładzie okretu.

O sporcie w Z. S. R. R.

coraz głośniej

Sowiecki sport coraz częściej daje znać o swej żywotności. Na łamach prasy ukazują się od czasu do czasu wiadomści o gigantycznych raidach w Z. S. R. R. W zimie odbył się raid narciarski na dystansie przeszło 8.000 m. W innym znów, również na dystansie kilku tysięcy metrów wzięły udział nawet kobiety.

W sezonie letnim sportowcy sowieccy kontynuują gigantyczne raidy. W Azji Środkowej w mieście Ashabad nastąpił start 28 zawodników do raidu konnego, na dystansie przeszło 3.600 km. od Moskwy.

W Leningradzie wystartowało do wyścigu kolarskiego 60 oficerów i uczniów szkół wojskowych na trasie Leningrad - Moskwa przez Urał i Kaukaz. Dystans tego raidu przekracza 12.000 km.

Ale sowieccy sportowcy nie wyróżniają się tylko ze strony tych olbrzymich raidów, bowiem jeśli chodzi o wyniki indywidualne osiągają oni poziom równy rekordom świata. Słyszeliśmy niedawno o pływackich i strzeleckich rekordach świata jakie padły w Sowietach. Teraz znów w Kijowie lekkoatletka Borysowa ustanowiła nowy rekord światowy w pchnięciu kulą oburącz, osiągając wynik 21.67 mtr. Dotychczasowy rekord należał do Jungkunz (Niemcy) — 21.47. Rekord polski Jasieńskiej wynosi 20.07 mtr.

KLEKSY

Anegdoty

RACJA.

Pan Anastazy Kupść zwierza się znajomemu z knajpy:

— Co tam, mój panie! To dzisiejsze młode pokolenie nie jest wiele warte! Ot, na ten przykład, zupełnie pić nie umie! Zanim, panie, dojdzie do tego, by się porządnie urżnąć, to już chłop jest kompletnie pijany!

JASNO I ZROZUMIALE.

— Tatusiu, czy dziś jest to samo, co wczoraj?

— Skąd ci to przyszło do głowy?

— Sam przecież wczoraj powiedziałeś, że dziś będzie jutro!

— No, tak. Dziś było wczoraj jutro, a dziś jest dziś, tak samo, jak wczoraj było wczoraj dziś. Ale dziś będzie jutro wczoraj, i tak samo, jak jutro będzie jutro dziś. No, a teraz idź się bawić i nie nudź mnie.

MODA.

Mąż jest w dobrym nastroju. Stojąc przed wystawa z kapeluszami, zwraca się do żony:

— Patrz skarbie, ten kapelusz jest prześliczny, wejdźmy, kupisz sobie, będzie ci bardzo ładnie.

— Co? Ten kapelusz? Ależ on jest zupełnie niemodny! Nikt już takich nie nosi!

— No, a ten drugi, obok?

— Ten jest już całkiem niemożliwy — wszyscy takie noszą!

ZAJŚCIE.

Na ulicy między dwoma paniami wywiązała się kłótnia. Wokół kłócących się powstało zbiegowisko. W trakcie sprzeczki zbliża się do nich jeden z przechodniów i zapytuje grzecznie:

— Przepraszam, czy to jest prywatna kłótnia, czy też można się do niej przyłączyć?

NA WYŚCIGACH.

— Tatusiu! — pyta mały Jaś — dlaczego te konie tak pędzą?

— Ponieważ pierwszy, który przyleci dostanie nagrodę.

— To w takim razie poco wszystkie biegają?

OJCIEC I SYN.

Teddy Chocolate, zawodowy bokser ciężkiej wagi, rozegrał niedawno mecz o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych i został pokonany knock - out'em w trzeciej rundzie.

Jego pięcioletni synek, Bobby, dowiedziawszy się o tej porażce, powiedział:

— Wiedziałem, że się tak skończy. Już wczoraj, jak mi tatuś dał w pysk, wiedziałem, że nie jest w najlepszej formie.

W TEATRZE.

Podczas próby w teatrze, Reinhardt zwraca się do niezdolnej aktorki:

— Niech się pani cofnie!

Biedna aktorka, która stoi już na samym brzegu sceny, mówi z rozpaczą:

— Ależ w takim razie, będę musiała zejść ze sceny!

— Właśnie o to mi chodzi!

DWIE ODPOWIEDZI.

Aleksander Dumas zeznawał jako świadek przed sądem w Rouen. Na pytanie przewodniczącego, jaki jest jego zawód, odpowiedział:

— Gdybym nie był w mieście rodzinnym Racine'a, powiedziałbym — pisarz.

Po nim zeznawała jakaś aktorka jednej ze scen paryskich. Zapytana również o zawód odpowiedziała:

— Gdybym nie była w mieście, w którem spalono Joannę d'Arc, powiedziałabym — dziewica.

Jur.

Góra obsuwa się

w woj. tarnopolskiem

TARNOPOL, 4.6. — W Turkociu, województwie tarnopolskiem, zauważono, że znajdująca się tam góra posuwa się na przestrzeni kilku kilometrów, grożąc zasypaniem położonych u jej stóp domów. Góra zbliżyła się tak znacznie do gościńca, że powstał nad nim wysoki wał. Do Turkocia przybył inżynier wojewódzki z Tarnopola, ażeby zbadać ciekawe zjawisko i zabezpieczyć domy

Antoni Marczyński 83)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Z przyjemnością stwierdził, że po tem oświadczeniu książę Bahadur zasępił się i zaczął nerwowo tarmosić swoją rzadką brodę.

— Ja, zdaje się, zrobię niezły interes na swem niedoszłem męczeństwie, — pomyślał z cyniczną radością.

Tego dnia wieczerza rozpoczęła się pod znakiem ogólnego milczenia. Zosia, wstrząśnięta do głębi wypadkiem męża, straciła wszelką ochotę do rozmowy. Freddy w skupieniu układał plan działania na najbliższy dzień, a Bahadur rozmyślał nad tem, jakby tu przywrócić pogodny nastrój i powstrzymać gości od zamiaru rychłego odjazdu. Wkońcu... ach, czego nie robi się dla kobiety, której pożąda się gorąco... postanowił zstąpić z piedestału swej królewskiej dumy, lecz oczywiście nie w obecności własnego dworu.

— Poszli precz! — wrzasnął.

Zgraja darmozjadów wyszła pospiesznie z jadalni, unosząc z sobą całą wystawę półmisków z potrawami, których dostojna trojca prawie dziś nie tknęła. Dewadatta wyleciał za drzwi również, ku swemu ubolewaniu i w sali pozostał Bahadur sam ze swemi gośćmi. Zakasłał, chrząknął, westchnął smętnie.

— Drogi panie, — zwrócił się do Prady, — ciężka do zniesienia jest dla mnie atmosfera podejrzeń, w jakiej niewątpliwie błądzi myśl pana. Ciężka tembardziej, że trudno mi dowieść, jak bardzo nieuzasadnione są owe podejrzenia, rzucając cień na dobrą sławę mojego domu, na święte prawa gościnności, szanowane w całym kraju, jak Birma długa i szeroka...

Po tym wstępie nastąpiły właściwe wywody, długie, kwieciste i niezmiernie zawiłe. Dopiero, gdy zniecierpliwiony Prado oświadczył, że jego umysł jest „zbyt ciasną klatką dla orlich myśli jego królewskiej wysokości“, Bahadur zdecydował się mówić prosto z mostu: Chociaż nie znaleziono węża w łazience, on, Bahadur chce wierzyć, iż wszystko tam odbyło się tak, jak pan Prado opowiedział. Ale niechaj pan Prado nawzajem zechce uwierzyć, że tajemniczy przestępca działał wyłącznie na własną rękę, bez wiedzy gospodarza.

— Bez! Klnę się na pamięć ojca mojego i mojej matki!

Dużo musiało Bahadura kosztować to uroczyste oświadczenie: on, potomek władców Birmy i legalny dziedzic ich tronu uciekał się do przysiąg, by przekonać o swej prawdomówności... i kogo? Komiwojażera! Okropność! A wszystko przez tę cudną, białą kobietę i dla niej, dla niej!

Freddy ocenił, jak należało ów „birmański spacerek do Canossy“ i jął zapewniać gospodarza, że ani mu przez myśl nie przeszło podejrzewać go o jakikolwiek współudział w zamierzonem pogwałceniu praw gościnności.

— Więc zostaniecie państwo, prawda?—wtrącił Bahadur skwapliwie: znowu zwracał się do Prady, a zerkał na jego żonę. — O, możecie być pewni, że nudzić się tu nie będziecie. Urządzę łowy z lampartami, urządzę polowanie na tygrysa, na dzikie słonie, urządzę... co tu dużo mówić: wypełnię wam rozrywkami każdą chwilę, tylko siedźcie tu, u mnie, chociażby z rok.

— Za rok, — rzekł Prado z naciskiem, — nasz dostojny gospodarz może być faktycznym królem niepodległej już Birmy... jeżeli tylko zechce, jeśli przygotuje się coprędzej do zadania śmiertelnego ciosu Anglji, której pogrom na europejskim placu boju jest kwestją paru tygodni. Z drugiej zaś strony wszystkie te polowania, rozrywki, to nie dla nas, biednych ludzi. Muszę pracować na chleb, muszę zdobywać odbiorców dla naszej firmy, inaczej stracę posadę. Już i tak czekają mnie wielkie przykrości za moją podróż do Czao - ping, podróż, która, jak okazało się, niestety, była zbyteczna... Tak, tak, trzeba odrobić tę zwłokę, trzeba wyjechać stąd możliwie... jutro.

— To szkoda, — dorzuciła Zosia zgodnie z instrukcją, otrzymaną od męża uprzednio, — tutaj jest tak ładnie, tak miło, — westchnęła: grała powierzoną sobie rolę bez zarzutu i Freddy podziękował jej za to cieplem spojrzeniem. — Czy nie możnaby opóźnić wyjazdu choćby o parę dni?

— Możnaby, gdybym wiedział, że otrzymam jakie zamówienie dla firmy. Ponieważ jednak jego królewska wysokość boi się Anglik...

— Nie boję się nikogo! — przerwał mu gospodarz, mocno urażony.

— Jeśli wyraziłem się źle, bardzo przepraszam. Niemniej muszę stwierdzić, że wasza królewska wysokość jest jedynym księciem w Indjach, który ode mnie nie kupił nic. Byli tacy, co wahali się, owszem, ale wkońcu przekonałem każdego następującemi argumentami: Po pierwsze, trud i koszt dostarczenia zamówionej przez odbiorcę broni do wyznaczonego przezeń miejsca bierze na siebie nasza firma. Po drugie, w razie skonfiskowania transportu przez Anglików w drodze, firma wysyła drugi transport inną drogą bez żadnych dopłat, po trzecie, w razie przychwycenia transportu już na terytorjum odbiorcy, firma zawiadamia władze angielskie, że dany odbiorca zamówił broń myśliwską, a tylko omyłkowo wysłano mu inną; Anglicy w to, oczywiście, nie uwierzą, ale też nie będą mogli dowieść winy odbiorcy, nie będą mogli stosować wobec niego żadnych represyj, gdyż broń myśliwską posiadać wolno. Po czwarte...

— Wystarczy, wystarczy, — wtrącił Bahadur z uśmiechem; — skoro za tę cenę będę mógł zatrzymać państwa u siebie choć parę tygodni, to niechże pan poleci wysłać dla mnie ze sto strzelb i odpowiednią ilość ładunków.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny): 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6? (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Z rząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; [illegible] Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu“ zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA